Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6,50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Zagranica . . . . zł. 9,50
Konto P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9077. *Lwów, piątek 20 grudnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Kto obejmie ster rządów?

Katastrofa kolejowa na szlaku Barszczowice-Lwów Podzamcze. - Fantastyczne przygody 17-letniej seminarzystki. -

Wyniki losowania w Konkursie świątecznym „Gaz. Por.“

INSPEKTOR GŁÓWNEJ INSPEKCJI KOMUNIKACJI.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT.) Minister komunikacji mianował naczelnikiem wydziału osobowego w biurze personalnem p. **Władysława Nowosielskiego,** inspektora Głównej Inspekcji Komunikacji.

—o—

ODSZKODOWANIE OD NOWOJORSKIEGO TOW. ASEKURACYJNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (st) Ostatnio został już dokonany rozrachunek między przedstawicielami prawnymi właścicieli polic amerykańskich w Polsce, którzy na mocy układu polubownego otrzymają **częściowe odszkodowanie od Towarzystwa ubezpieczeń New York.** Rozrachunek był przeprowadzony indywidualnie co do każdej policy, uwzględniając sumę i czas wpłacania wkładek. Ogółem Towarzystwo New York **wypłaci około 2 milj. dolarów.** Jedna rodzina w Warszawie **otrzvma miljon złotych.**

—o—

FRANCJA NA KONFERENCJI MORSKIEJ W LONDYNIE.

Paryż, 18. grudnia. (PAT) Jak donosi Havas, jest rzeczą prawie pewną, że na konferencji morskiej w Londynie Francję będą reprezentowali Tardieu, Briand, Leygues i Berthelot, którym towarzyszyć będą prezesi i sprawozdawcy komisji do spraw marynarki parlamentu oraz szereg rzeczoznawców.



ZABAWKA KONAJĄCEGO DZIECKA.
(Do artykułu na str. 13-tej.)

Opieka lekarska dla kolejarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (st) Minister komunikacji wydał w porozumieniu z Ministrem skarbu oraz Ministrem pracy **zarządzenie o zakresie opieki lekarskiej i środków leczniczych dla pracowników przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych.** W myśl tego zarządzenia opieka lekarska przysługuje **pracownikom etatowym, kandydatom na pracowników etatowych, pracownikom nieetatowym oraz członkom ich rodzin.** Opieka lekarska, przysługująca pracownikom rozpoczyna się **od pierwszego dnia choroby i trwa nawet w razie zwolnienia ich ze służby przez czas choroby, najdłużej jednak licząc leczenie z urlopem dla poratowania zdrowia dla pracowników etatowych, dla kandydatów 1 rok, dla pracowników nieetatowych 39 tygodni.** Moc obowiązująca tego rozporządzenia rozciąga się również na emerytów kolejowych.

—o—

KONFERENCJA AMBASADORÓW A NADRENJA.

Paryż, 18. grudnia. (PAT) Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości oświadczenie, złożone przez ambasadora niemieckiego w Paryżu, w sprawie prac dokonanych w Nadrenji w dziedzinie budowy dworców i dróg żelaznych, uzasadnionej wzrostem ruchu przewozowego. W konsekwencji konferencja ambasadorów zrzekła się żądania całkowitego wykonania programu, wymienionego w nocie konferencji z dnia 25. maja 1922. Zresztą zainteresowane rządy nie zrezygnowały bynajmniej ze stosowania w razie uchybień z postanowień Traktatu Wersalskiego.

Jeszcze jedna centrala w Warszawie

Lwów, 19. grudnia.

Niejednokrotnie omawiając nasz problem budowlany, stwierdzaliśmy z żalem, że ile we wszystkich niemal państwach obcych doczekał się on rozwiązania, lub bodaj definitywnego i stopniowo realizowanego planu, o tyle w Polsce wciąż obraca się w sferze projektów i akademickiej dyskusji. Obowiązującą dziś ustawę o rozbudowie miast nie można uznać ani za praktyczną, ani za wystarczającą, o czem dowodnie świadczą **jej mizerne owoce.** To też apelowaliśmy do rządu, aby niezależnie od swych kłopotów politycznych raz wreszcie ustalił jakiś program budowlany, **uwzględniający dotychczasowe doświadczenia i bez niebezpiecznych wstrząśnień gospodarczych mogący zaspokoić wciąż potęgujący się głód mieszkaniowy.**

Gabinet p. Świtalskiego zagadnieniem tem nie zajmował się. Dopiero w ostatnich dniach swego istnienia i jakby w przeczuciu ciężkiej rozgrywki, gorączkowo opracował (mówiąc raczej: naszkicował) kilka projektów, których wyraźną tendencją jest **zdobycie pewnej popularności w masach** i legitymacji do wdzięczności z ich strony. Oczywiście — stało się to zbyt późno i co ważniejsze — stało się to w atmosferze, niesprzyjającej poważnej pracy. To też projekty te są zbyt dorywcze, **zbyt wiernie trzymają się linji starych błędów,** aby należało liczyć się z ich skutecznością.

Jednym z nich jest projekt budowlany, sławiony w tej chwili przez prasę rządową jako „wielki krok naprzód" i „dowód szczerej troski o dobro ludności". Cóż to za projekt?

Otóż jest to plan **budowy domków robotniczych.** Przewiduje on budowę w ciągu 5 lat 20 tysięcy nowych izb, co pokryje 16 proc. zapotrzebowania. Wiedząc, w jak rozpaczliwych warunkach mieszkaniowych żyje proletarjat przemysłowy, musimy powitać inicjatywę rządową z całem uznaniem. Tylko — **skąd pieniądze?**

Pieniądze mają dać (125 milj. zł.) **zakłady ubezpieczeń.** Rada ministrów stwierdziła mianowicie, że instytucje te posiadają nadmiar pieniędzy, z którymi nie wiedzą, co robić. Wprawdzie i one coś tam budują ze swych rezerw, ale ich akcja ma „charakter nieskoordynowany" i — co gorsza — pozbawiona jest „jednolitego organu kontrolnego".

A zatem trzeba ją „skoordynować" i poddać kontroli. U nas pod tymi terminami zazwyczaj ukrywa się inna treść: **scentralizować i zetatyzować.** W tym wypadku postąpiono **nie inaczej.** Przy Ministerstwie Pracy i O. S. powstać ma **specjalny inspektorat budowlany** (nawiasem mówiąc — podobne inspektoraty „urzędują" już gorliwie przy wielu ministerstwach). Będzie „opinjował, czuwał i kontrolował".

Tak wygląda projekt, mający stworzyć jakiś **grunt przełomowy** w nijakiej dotąd akcji budowlanej. Rozważmy go pokrótce.

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, skąd zakłady ubezpieczeń wezmą tych 125 miljonów. Na to odpowiadają projektodawcy, że roczny przyrost rezerw tych zakładów wynosi 60 miljonów. Ale ci sami projektodawcy nie potrudzili się, by zbadać, **jaki czynnik regulował dotychczasowe dotacje zakładów ubezpieczeń na rzecz budowy tanich mieszkań.** Nie była to fantazja, ani niechęć do angażowania większych kapitałów w „domkach robotniczych", lecz **zwyczajna rozumna kalkulacja.** Wiadomo, że jak długo stopa procentowa w Polsce utrzyma się na obecnej wysokości, tak długo budowa tanich mieszkań jest **akcją humanitarną.** Zakłady ubezpieczeń zaś mają przedewszystkiem **obowiązki wobec ubezpieczonych** i w lokacie swych funduszów muszą przedewszystkiem kierować się **zasadą bezpieczeństwa i słusznego zysku.** Dlatego dotowały dotychczas budowę tanich mieszkań tylko w takim stopniu, jakiego wymagała równowaga ich wewnętrznej gospodarki. Jeśli robi się im zarzut, że zamiast budować „domki robotnicze" kupują hotele, lub wznoszą w Krynicy pensjonaty, trzeba pamiętać, że **właśnie może te korzystne imprezy umożliwiają im wydatniejsze zasilanie celu tak niewątpliwie społecznego, jak tanie mieszkania.** Oczywiście — można je zmusić, by rzuciły na ten cel nie 125, lecz 300 miljonów, ale z tą chwilą **skończy się gospodarka racjonalna i odpowiedzialność zakładów** za pełne wywiązanie się ze zobowiązań wobec ubezpieczonych.

Projekt posiada i drugi błąd: **godzący bezpośrednio w interesy Małopolski.** Wiadomo, że dzięki centralizmowi utraciła Małopolska **wszystkie poważniejsze źródła kredytowe.** Dziś, aby zdobyć dla lwowskich placówek przemysłowych kilka miljonów, niezbędnych do ich ocalenia, musi delegacja **interwenjować u Głowy państwa** i tu kapitalizować ów sentyment, jaki p. Prezydent zachował dla Lwowa.

Jest to wprost zastraszający dowód wyschnięcia wszystkich źródeł lokalnych, pochłoniętych przez warszawskie centrum. Zakład ubezpieczeń jest bodaj **ostatniem czynnem źródłem, umiejscowionem swe rezerwy przedewszystkiem w kraju i we Lwowie.** I oto również po te resztki wyciąga się **chciwa ręka.** Pragnie je „kontrolować". Wiemy, co znaczy taka kontrola, umieszczona w stolicy; **odtąd korzystać z nich będzie przedewszystkiem Warszawa, niezaspokojona w swych potrzebach, tak, jak konsumuje 90 procent państwowych kredytów budowlanych, jak wysącza do dna środki Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Jest dalej rzeczą oczywistą, że wszelkie centralizowanie akcji budowlanej w formie, przez Radę Ministrów proponowanej, odbije się ujemnie na **interesach tutejszych architektów i przemysłowców budowlanych.** Przynajmniej dotychczasowa praktyka uczy, że każda centralizacja wywołuje natychmiast również **scentralizowanie dostaw** i uprzywilejowanie przedsiębiorstw warszawskich. Będziemy zatem dostawać gotowe i zapewne znormalizowane drzwi, okna, okucia itp. **Co jednak poczną wówczas lokalni rzemieślnicy?** Będą wysyłać delegacje, błagające o bodaj ułamek zamówień?

Należy wreszcie zaznaczyć, że **samej kontroli nikt w zasadzie się nie może sprzeciwiać.** Może ją wykonywać **Min. Robót Publ.** przez swe istniejące organa, może — w wypadkach koniecznych — wchodzić w porozumienie z Min. Pracy. Ale tworzenie w tym celu **nowych central, wyposażanie ich w specjalne prerogatywy i aparat techniczny — jest niczem innem, jak typowem, „warszawistycznem", załatwianiem sprawy.**

Powyższe względy nakazują nam **przeciwstawić się** temu projektowi gabinetu p. Świtalskiego jako **bezowocnemu i szkodliwemu.** W dobie, gdy i etatyzm i centralizm zbankrutowały doszczętnie, wywlekanie ich jest **anachronizmem,** zasługującem na stanowcze odparcie.

Przesilenie gabinetowe trwa.

Kto obejmie ster rządów?

Nacisk p. Prezydenta Rzpltej na prof. Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. grudnia. (Z). Po wczorajszej konferencji u p. Prezydenta Rzpltej na Zamku, nastąpiła pozorna cisza. Pozorna dlatego, bo **poza kulisami, dostępnemi dla pewnej grupy ludzi, w zacisznych gabinetach toczą się gorączkowe narady, dotyczące osoby**

przyszłego Premjera.

Wybór osobistości, która ma pokierować polityką nowego gabinetu, jest zwłaszcza w tej sytuacji **niezwykle trudny.** Dla zrozumienia całokształtu sytuacji zapoznamy naszych Czytelników z kulisami wydarzeń dni ostatnich.

Koła rządzące nie spodziewały się do ostatniego momentu, tj. do oświadczenia p. Prezydenta na **Zamku, aby dr. Świtalski nie otrzymał nowej misji tworzenia gabinetu,** przeciwnie sądzono, że **nowa misja i Premjer Świtalski jako Premjer nr. 2, będą pewnego rodzaju demonstracją skierowaną**

przeciw opozycji.

Dziś już jest wiadomo, że **definitywne odejście dra Świtalskiego z pałacu Ministrów, zostało zadecydowane po drugiem jego odczycie przez radjo.**

Pacyfistyczne nastroje.

W kołach poinformowanych mówiono już w kilka godzin po odczycie, że **była to mowa pożegnalna.** Niektórzy politycy chcą widzieć w fakcie wczorajszych rozmów na Zamku **nową klęskę opozycji.** Co do p. Prezydenta i objaśnień, udzielanych przez biorących udział w konferencji na Zamku, wynika, że p. Prezydent oświadczeniem swojem wywołał nastroje tak

wybitnie pacyfistyczne, że w tej chwili niema mowy o takiej osobie Premjera, którąby wprowadziła nowe zaostrzenie i wywołać miała tarcia właśnie w chwili, gdy z jednej strony tak bardzo potrzebne jest rzeczowe traktowanie budżetu, z drugiej zaś wyrażenie rzucone przez P. Prezydenta przystąpienia do obrad

nad zmianą konstytucji.

Nowa fala nacisku.

We wszystkich rozmowach, toczonych przez polityków podkreślają **wybitną rolę prof. Bartla,** którego opinja wyrażona wobec P. Prezydenta po wielogodzinnych jego rozmowach na Zamku **miała się stać decydującą na bieg wypadków.** Nagły stosunkowo wyjazd prof. Bartla z Warszawy tłumaczony jest **kategoryczną jego odmową powrotu do czynnej polityki** i objęcia ewentualnego stanowiska szefa rządu. Gdy jednak P. Prezydent oświadczył, że osoba p. Premjera Świtalskiego nie jest brana w rachubę jako przyszłego Premjera, a inne kombinacje personalne nie były w danym momencie dosyć możliwe i realne, nastąpiła

nowa fala nacisku,

aby dr. Bartel objął przynajmniej na kilka miesięcy kierownictwo gabinetu. Centrala telefoniczna w Warszawie jest świadkiem, **jak wielką ilość rozmów przeprowadzono między wybitnemi osobistościami w stolicy a mieszkaniem dra Bartla we Lwowie.** Jedni namawiali, drudzy zapytywali o szczegóły. Ostatnie telefony warszawskie dzwoniły jeszcze w mieszkaniu prof. Bartla **wczoraj w godzinę po odejściu nocnego pociągu z Warszawy.** Jednak prof. Bartel

unikał rozmów i odpowiedzi.

Rozmowa naszego korespondenta z przyjacielem prof. Bartla.

Jeden z przyjaciół politycznych prof. Bartla oświadczył Waszemu korespondentowi:

— Rozumiem stanowisko b. Premjera. Nie chce wracać, aby znowu po kilku miesiącach pracy ustąpić. Jeżeli mowa o t. zw. gabinecie pacyfikacyjnym, to dobór osobistości, któraby stanęła na czele gabinetu, tj. poza prof. Bartlem, jest stosunkowo trudny. Musi to być osobistość, która w myśl wskazań Prezydenta i oświadczeń przedstawicieli sejmowych potrafi **wykonać program najbliższych miesięcy i doprowadzić do załatwienia budżetu, a przynajmniej rozpocząć generalną**

debatę nad zmianą Konstytucji. Ale musi to być również osobistość, związana silnie z programem Marsz. Piłsudskiego, posiadająca jego zaufanie i umiejąca w ciągu najbliższych miesięcy lawirować tak znakomicie, aby nie oglądając się na środki, trudności i komplikacje doprowadzić szczęśliwie do załatwienia potrzeb państwowych. Tłumaczy to wszystko, dlaczego jeszcze dziś, a może jutro i pojutrze nie będzie mogła zapaść decyzja utworzenia nowego gabinetu.

Dla orjentacji dajemy cztery nazwiska kandydatów: min. Car, którego p. Prezydent powołał na Zamek jako znawcę zagadnień konstytucyjnych i jako takiego przedstawił posłom, min. Matuszewski, który jako minister skarbu, należący do t. zw. grupy „pułkownikowskiej" swojem rzeczowem przemówieniem w Izbie nie wprowadził drażniących momentów politycznych i uczynił dobre wrażenie, min. Kwiatkowski, który jako znawca spraw gospodarczych miałby za zadanie podczas debaty budżetowej i konstytucyjnej podkreślić swoją rolę gospodarczą i wpłynąć na usunięcie trudności finansowo-ekonomicznych, min. Prystor, którego nazwisko budzi jednak właśnie w obecnej chwili szereg zastrzeżeń ze strony większości sejmowej

Nie jest wykluczone...

Na tle tych nazwisk rozgrywają się dalsze kombinacje zespołu ministerjalnego. Wracając do osoby b. Premjera Bartla, utrzymuje się przekonanie, że nie jest wykluczona zgoda na objęcie stanowiska szefa rządu, gdyby odpowiednie życzenie w sposób kategoryczny wyraził Marsz. Piłsudski, tembardziej, że na wiosnę tego roku Marsz. Piłsudski podczas pożegnania, wyraźnie mówił o powrocie Premjera Bartla do Warszawy. Dalszy rozwój wypadków przyniosą najbliższe dni.

W pogodnym nastroju i bez scysji

minęło wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 18. grudnia. (PAT). Na wstępie dzisiejszego, 64-go posiedzenia Sejmu, Marszałek zawiadomił, że otrzymał pismo od Prezesa Rady Ministrów z zawiadomieniem o zwolnieniu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ministrów z piastowanych urzędów.

Z kolei Marszałek oświadczył, że Sejm w dniu 4. marca br. uchwalił nowelę do rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych. Projekt ten dnia 9. marca br. został doręczony Senatowi, który miał prawo w ciągu 30 dni podnieść przeciwko niemu zarzuty. Ponieważ do dnia dzisiejszego zawiadomienie o zapowiedzi zmian w projekcie noweli nie nadeszło, przeto Marszałek Sejmu na podstawie art. 35 konstytucji i art. 24 regulaminu postanowił nowelę w brzmieniu uchwalonem przez Sejm przesłać Prezesowi Rady Ministrów w celu ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, a jednocześnie zawiadomił o tem Marszałka Senatu.

Dalej Marszałek oznajmił, iż orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 16. grudnia br. unieważnione zostały mandaty poselskie: Jana Smoły, Jana Króla, St. Włosińskiego, W. Łopackiego i W. Dobrocha.

Z kolei ślubowanie poselskie złożyli nowi posłowie: Badowski, Antczak, Aron Wolf, Żarski, Depiuła, Krysa, Leon Kozłowski, Józef Mazur, St. Sacha, P. Targowski i Ignacy Rowicki. Zrzekli się natomiast mandatów poselskich: Jan Cichecki i Bolesław Roja.

Następnie Izba w pierwszem czytaniu odesłała bez dyskusji do komisji skarbowo-budżetowej projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich. Marszałek wyraził przytem życzenie, aby komisja skarbowa przygotowała sprawozdanie na ewentualne posiedzenie plenarne w sobotę, chodzi bowiem o zachowanie w budżecie sumy czterdzieści kilka miljonów z podatku od nieruchomości. W przerwie między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem ustawę tę zdążonoby jeszcze załatwić w Senacie.

Zmiana regulaminu sejmowego

Po załatwieniu tego punktu porządku dziennego Izba przystąpiła do wniosków **w sprawie zmiany regulaminu sejmowego.** Głos zabrał **poseł Żarski** (komunista), który zaczął dowodzić, że proponowane zmiany skierowane są tak jak i cały system obecny **przeciw przedstawicielom rewolucji.**

W toku tego przemówienia marszałek musiał kilkakrotnie przywoływać mówcę do porządku, wreszcie **odebrał mu głos.** Ponieważ w czasie przemówienia posła Żarskiego, **poseł Wawrzynowski** (BBWR) kilkakrotnie przerywał mówcy, zwracając uwagę, że **przedstawiciel obcego państwa nie ma prawa przemawiać w parlamencie polskim,** marszałek przywołał również do porządku i tego posła, poczem wyjaśnił, iż nie chciał przeszkadzać posłowi Żarskiemu, chciał bowiem zachować wszelką objektywność i spełnić swój obowiązek wobec mniejszości.

Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zapisał, przeto **wniosek został odesłany do komisji regulaminowej,** przyczem marszałek skierował apel do przewodniczącego komisji, by ta w **ciągu dwóch dni opracowała zmianę regulaminu,** by sprawozdanie mogło być przedłożone na najbliższem posiedzeniu Izby.

O zajścia w dniu 31 października br.

Z kolei przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, mianowicie **do nagłości wniosku klubu BBWR.** o wybranie specjalnej komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31-go października 1929.

Oświadczenie BBWR.

Poseł Podoski (BBWR) złożył w imieniu klubu następujące oświadczenie: Zajścia, które miały miejsce w Sejmie dnia 31 października br. **wymagają wszechstronnego wyświetlenia.** Fakt przybycia do przedsionka sejmowego, dostępnego zresztą dla wszystkich, grupy oficerów wojsk polskich, **celem złożenia hołdu swemu wodzowi,** fakt zgoła naturalny — gdy się zważy, że wodzem tym jest Marszałek Piłsudski — został wyzyskany przez pana przewodniczącego Izby **dla manifestacyjnego nieotwarcia posiedzenia Sejmu.** Enuncjacje marszałka Sejmu, ogłoszone w prasie, i pisma z jego podpisem, rozdane posłom, starają się ująć sprawę tych zajść **w sposób zupełnie jednostronny,** jeżeli nie zgoła stronniczy. Społeczeństwo polskie ma prawo domagać się, żeby prawda o tych zajściach **stała się dostępna każdemu obywatelowi,** tak, aby wszyscy mogli o niej wydać sąd. Dlatego klub B. B. W. R. zgłosił wniosek o **wyłonienie komisji sejmowej,** złożonej z przedstawicieli wszystkich klubów według ich liczebności, dla zbadania tych zajść. Klub B. B. W. R. domaga się, aby Izba potraktowała ten wniosek jako nagły i przystąpiła niezwłocznie do uchwalenia wniosku i wyboru komisji.

Odpowiedź PPS.

Poseł Prager (PPS) wypowiada się nie przeciwko wnioskowi, lecz **przeciwko brzmieniu,** jakie mu nadano, zaznaczając, iż ujawnienie wszystkich okoliczności i zdarzeń, które mają być przedmiotem badań komisji, leży w interesie publicznym. Miłość i szacunek, jakie mamy dla armji wszyscy — oświadcza mówca — wynika z jej roli, jako obrońcy granic państwa, strażnika niepodległości Rzeczypospo-

litej. Ale rola ta nie kończy się na obronie Państwa nazewnątrz, bo **z przysięgi żołnierzy i oficerów wynika także ich obowiązek bronienia prawa i konstytucji.** Przekonany jestem, że armja jako całość jest tej przysiędze posłuszna. Jesteśmy — oświadcza dalej mowca — wszyscy pomni ciążącego na nas obowiązku i póki tchu starczy, żadną formą teroru nie pozwolimy się odstraszyć. W końcu mowca proponuje odesłanie wniosku do komisji regulaminowej **dla określenia kompetencji specjalnej komisji, jaka ma być powołana.**

Nagłość wniosku klubu B. B. W. R. **uchwalono znaczną większością,** przy czem Izba postanowiła odesłać wniosek **do komisji regulaminowej.**

Rewizja artykułu 25 Konstytucji

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Wśród zgłoszonych wniosków był także **wniosek nagły Klubu Narodowego w sprawie rewizji art. 25. konstytucji.** Wniosek ten zmierza do tego, aby **na wypadek odroczenia sesji budżetowej, odpowiedni termin, w którym ciała ustawodawcze mają załatwić budżet, był odpowiednio przedłużony.** Prócz tego zgłoszony został **wniosek klubu P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, N. P. R. i Ch. D. z projektem ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników.** Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

Żale NPR

Następnie **poseł Milczyński** (N. P. R.) oświadczył, że w Poznaniu skonfiskowano numer „Prawdy" za mowę posła Pawlaka z N. P. R., wygłoszoną w Sejmie w dyskusji budżetowej. Mowca prosił marszałka o interwencję. Marszałek zażądał przedłożenia sprawy na piśmie i złożenia dokumentów, poczem **zwróci się z tą sprawą do Rządu.**

Następne posiedzenie wyznaczone zostało **na sobotę, o godz. 11 przed południem.** Na porządku dziennym sprawozdania komisji ze spraw im przekazanych.

„Historyczne" posiedzenie

Warszawa, 18. grudnia. (AW) Dziś w Sejmie **nastrój pojednawczy.** Między posłami BBWR i Centrolewu toczą się **swobodne rozmowy.** Dzisiejsze posiedzenie jest **pierwszem posiedzeniem w historji Sejmu polskiego, w którem na ławach rządowych nie mógł nikt zasiąść.**

ZNIESIENIE OBOSTRZEŃ DLA DZIENNIKARZY.

Warszawa, 18. grudnia. (AW) Na pół godziny przed otwarciem dzisiejszego posiedzenia Sejmu, przedstawiciele prasy zostali zawiadomieni, że **wyjątkowe przepisy dla prasy wydane swego czasu przez marszałka Daszyńskiego zostały w ostatniej chwili odwołane.** Wobec tego przestało obowiązywać zarządzenie obostrzające dostęp do gmachu sejmowego, i zabraniające krążenia po kuluarach.

ZAPRZECZENIE WŁOSKIE.

Rzym, 18. grudnia. (PAT) Prasa zaprzecza informacjom, głoszącym, jakoby Włochy miały zrezygnować **z zasady parytetu sił morskich włoskich z siłami francuskiemi.**

Nie może być mowy...

ALFRED KERR DOMAGA SIĘ KORYTARZA I G. ŚLĄSKA.

Paryż, 18. grudnia. (PAT). W związku z ankietą w Niemczech na temat **zbliżenia francusko-niemieckiego,** dziennik „Le Intransigeant" ogłasza dziś wywiad swego współpracownika ze znanym krytykiem niemieckim **Alfredem Kerrem,** który zaznaczył, że świat intellektualny niemiecki nastrojony **jest zupełnie pokojowo,** niestety, ani przed wojną, ani obecnie **nie odgrywa on żadnej roli w rządzie.** Co się tyczy zbliżenia francusko-niemieckiego — podkreślił on, że byłoby to możliwe, gdyby ster rządów znajdował się w **rękach uczonych, artystów, kobiet i zwykłych obywateli.** Politykierzy nie są ani jednem, ani drugiem. Są **to ludzie uparci, stąpający drogą rutyny.** Póki rządy spoczywają w ich rękach, zbliżenie francusko-niemieckie jest bardzo dalekie. Gdy rozmowa przeszła następnie na kwestje polityki zagranicznej, rozmówca oświadczył, że wie, jakie trudności pozostają jeszcze do usunięcia. **Nie może być mowy o uspokojeniu atmosfery Europy, póki nie będzie rozstrzygnięta kwestja korytarza gdańskiego i Górnego Śląska**

Otwarcie konferencji haskiej

NASTĄPIĆ MA 6. SIERPNIA 1930 R.

Londyn, 18. grudnia. (PAT). Według urzędowych wiadomości, **otwarcie konferencji haskiej nastąpi 6. stycznia. Dnia 3.** stycznia zwołane będzie zebranie rzeczoznawców prawniczych.

SNOWDEN DOMAGA SIĘ SANKCJI.

Paryż, 18. grudnia. (PAT). „Echo de Paris" informuje, że angielski kanclerz skarbu Snowden żąda włączenia do planu Jounga kilku postanowień sankcyjnych, motywując to tem, że przebieg rokowań niemiecko-austrjackich w sprawie likwidacji niemieckich posiadłości był bardzo trudny i należy się liczyć z możliwością, iż Niemcy po pewnym czasie oświadczą, że nie mogą dotrzymać zobowiązań wynikających z planu Jounga. Na ten wypadek na leżałoby już dziś ustalić pewne sankcje.

Nieporozumienie między Tardieu a Briandem?

Paryż, 18 grudnia. (PAT.) Wobec ogłoszenia przez niektórych członków opozycji wiadomości o **pewnem nieporozumieniu między premjerem Tardieu a Briandem,** z powodu czego dla uniknięcia komplikacji w łonie samego gabinetu miano jakoby zamiar **odłożyć na czas po ferjach noworocznych dyskusję nad budżetem spraw zagranicznych,** premjer oświadczył wczoraj w kuluarach Izby, że **wszelka interwencja w dziedzinie polityki zewnętrznej byłaby bezprzedmiotowa,** gdyż życzy on sobie, aby dyskusja nad budżetem spraw zagranicznych rozpoczęła się jak najprędzej i uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby rozpoczęto ją w sobotę lub najdalej w przyszły poniedziałek.

Wstrząsająca katastrofa w kopalni

23 TRUPY WYDOBYTO, 39 GÓRNIKÓW NIE DAJE ZNAKU ŻYCIA.

Calester (Oklohama). 18. grudnia (PAT). Dotychczas znaleziono 23 trupy ofiar wybuchu, **który wydarzył się wczoraj w jednej z tutejszych kopalń. Istnieje obawa, iż 39 górników, którzy znajdują się pod gruzami, zginęło.** Trzech górników zdołało ocalić się cudem.

BEZ WIEŚCI.

Londyn, 18 grudnia. (PAT.) Ministerstwo lotnictwa nie otrzymało dotąd żadnych nowych wieści o losie wyprawy lotniczej **z Londynu do Capetown** (Afryka poł.) dwóch lotników angielskich: dowódcy eskadry **Jonesa Wiliama i por. pilota Jenkinsa,** którzy odlecieli wczoraj o godz. 4 popoł. Ostatnie wieści otrzymano o ich przelocie w odległości 50 mil na północny zachód od brzegów Sardynji.

PRAWO MAŁŻEŃSKIE W AUSTRJI.

Wiedeń, 18 grudnia. (PAT.) Rada narodowa przyjęła dziś rezolucję socjal-demokratów, domagającą się **zrównania austrjackiego prawa małżeńskiego z niemieckiem.** Rezolucja ta przyjęta została 81 głosami socjaldemokratów i niemiecko-narodowych przeciwko 75 głosom chrześcijańsko-społecznych i Landbundu.

BESTJALSKI CZYN NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. grudnia. (st) Wielkie oburzenie wywołał w Nakle na Pomorzu niesłychany i bestjalski czyn, **jakiego dopuściła się nacjonalistyczna banda Niemców w nadgranicznem mieście Linde.** Znany kupiec w Linde Stanisław Grochowski, Polak z pochodzenia, obywatel niemiecki przyjechał legalnie na terytorjum polskie **celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia gmachu starostwa** w Sembolinie. O tym „antypolskim" czynie p. Grochowskiego dowiedzieli się **hakatyści z Nakła. Urządzili na Grochowskiego napad i pobili do utraty przytomności, łżąc go przytem w najohydniejszy sposób. Pobitego Polaka Niemcy nie pozwolili odwieźć do szpitala.** Grochowski leczył się sam w domu. Ostatnio otrzymał **szereg anonimów z żądaniem zlikwidowania interesów i wyprowadzenia się z Linde, gdyż inaczej będzie zabity.**

BILANS HANDLU ZAGR. W LISTOPADZIE.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, **bilans handlu zagranicznego Polski w listopadzie 1929** przedstawia się w sposób następujący: Wywieziono 2,071.179 ton towarów. Wartość wywozu wynosiła 256,135.000 zł. Przywieziono 316.585 ton towarów. Wartość przywozu wyniosła 243,448.000 zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło w wywozie zwiększenie w wadze o 179.632 ton, natomiast zmniejszenie w wartości o 3,292.000 zł. W przywozie nastąpiło zarówno zmniejszenie w wadze o 25.169 ton, jakoteż w wartości o 13,799.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w listopadzie wyniosło 12,687.000 zł.

Z ważniejszych zmian zaznaczył się w wywozie **wzrost wywozu artykułów spożywczych, paliwa oraz metali, zmniejszył się wywóz trzody chlewnej oraz drewna.** W przywozie nastąpiło w artykułach spożywczych zmniejszenie przywozu ryżu, przy jednoczesnem ożywieniu przedświątecznym w przywozie artykułów kolonjalnych.

POLSKO-BAŁTYCKA IZBA HANDLOWA.

Warszawa, 18. grudnia. (AW) Dnia 17. bm. została utworzona dzięki inicjatywie Tow. polsko-łotewskiego **Izba Handlowa polsko-bałtycka,** mająca na celu współdziałanie w rozwoju stosunków handlowych i finansowych pomiędzy Polską a państwami bałtyckiemi. Posiedzenie konstytucyjne odbyło się w sali recepcyjnej Min. przemysłu i handlu, na którem obecni byli poważni przedstawiciele życia politycznego i gospodarczego zainteresowanych krajów.

WYCIECZKA KATOLIKÓW FRANC. W NIEMCZECH.

Berlin, 18. grudnia. (PAT) W dniu 19. bm. przybędzie z Francji do **Berlina grupa katolików parlamentarzystów, dziennikarzy oraz profesorów w liczbie około 35 osób** celem odbycia wspólnej konferencji z przedstawicielami niemieckiego stronnictwa centrowego. W obradach, które potrwają dwa dni, poruszone będą najważniejsze sprawy, dotyczące stosunków między Francją a Niemcami.

POWSTANIE ANTYSOWJECKIE NA KAUKAZIE.

Moskwa, 18. grudnia. (AW) W okręgu Kamyszyńskim na Kaukazie północnym wybuchło **powstanie chłopskie przeciwko Sowjetom,** wywołane przez teror, stosowany przeciwko chłopom ze strony sowieckich urzędników aprowizacyjnych. **Chłopi zamordowali 10 agentów sowieckich aprowizacyjnych organizacji państwowych i odmówili wydania posiadanych zapasów zboża.** Powstanie stłumiła ekspedycja karna G. U. P., która rozstrzelała kilkudziesięciu chłopów.

ZWIĄZEK ZAW. TANCERZY KAWIARNIANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (st) W Warszawie powstał związek zawodowy „vortancerzy". Związek łączy w swej organizacji **wszystkich zawodowych tancerzy,** zarabiających tańcem w lokalach publicznych. Prezesem związku wybrano p. **E. Kurylłe.** Związek posiad swój własny lokal.

LISTY Z WIEDNIA.

Po kilku tygodniach.

Na marginesie walki o nową konstytucję austrjacką.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.")

Wiedeń, w grudniu.

Szereg długich tygodni ustawicznej walki, walki parlamentarnej, walki prasowej, zakończone zostały **uchwaleniem nowej konstytucji dla państwa związkowego Austrji.** Przed kilku tygodniami z początku obecnej walki o konstytucję austrjacką, która jest tylko **jednem ogniwem w łańcuchu walk o utrzymanie parlamentaryzmu w Europie,** przedstawiłem dokładnie na tem miejscu stosunki wiedeńskie, rolę poszczególnych partji i ich zamiary polityczne.

Dziś gdy po dłuższym okresie wojny domowej, wojny, coprawda, bezkrwawej, niemniej jednakże trzymającej w napięciu wszystkich prawie obywateli republiki austrjackiej, **przyszło do kompromisu,** należy poinformować Czytelników o treści nowej konstytucji.

Najważniejsze zmiany konstytucji, uwzględniające postulaty kanclerza Schobera dotyczą: **1) stanowiska prezydenta związkowego, 2) reformy parlamentaryzmu, 3) reformy sądownictwa wyższego, 4) stanowisko Wiednia** (państwo związkowe — czy stolica państw związkowych), **5) reforma szkolnictwa niższego i średniego.**

Przez nową konstytucję przeszła Austrja z systemu państwa czysto parlamentarnego do systemu **państwa prezydjalnego** z odpowiedzialnością parlamentarną.

Prezydent związku będzie odtąd wybierany nie przez Radę narodową, lecz **w powszechnem głosowaniu przez cały naród.** Atrybucje jego zostały znacznie zwiększone. Mianuje on rząd i udziela mu dymisji, jest najwyższym wodzem wojska związkowego, ma prawo rozwiązania i odraczania parlamentu, ma prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, przyczem z szczegółową dokładnością są wymienione wypadki, w których może z tych praw korzystać.

Podwyższenie wieku dla czynnego i biernego prawa wyborczego, ustanowienie stałych list wyborczych, podział funkcji parlamentu, reforma na terenie nietykalności poselskiej, wprowadzenie automatycznego krótkoterminowego prowizorjum budżetowego, jakoteż, choć tylko w ogólnych zarysach **zmiana ustroju drugiej Izby** — to główne postanowienia reformy parlamentarnej.

Co się tyczy sądownictwa, to przedewszystkiem zawiera nowa konstytucja **postanowienia eliminujące sądownictwo od polityki,** jakoteż oddzielające Najwyższy Sąd konstytucyjny od Najwyższego Trybunału Administracyjnego i usprawniające działania powyższych Sądów. Miasto Wiedeń zachowuje **nadal swą autonomję,** zostaje nadal państwem związkowem. W **szkolnictwie średniem i niższem,** posiadającem dotąd pełną autonomję zawarowano prawo inspekcji czynnikom rządowym. — To są zasadnicze punkta nowo uchwalonej konstytucji.

Jak się rzekło, uchwalona konstytucja doszła do skutku w drodze kompromisu. Były momenty, w których **orężne starcie** pomiędzy faszystowską Heimwehrą a socjalistycznym Schutzbundem wydawało się nieuniknione.

— Czyjem zwycięstwem walka by się kończyła niewiadomo — powiedział burmistrz Wiednia, jeden z przywódców socjalistycznych, Karol Seitz w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy — to jednak jest pewne, że byłoby to jedynie pyrrhusowe zwycięstwo w kompletnie gospodarczo i ekonomicznie zniszczonym kraju.

Teodog.

Nasze wywiady.

Dyluwialny nosorożec ze Staruni.

Rektor prof. Tokarski naświetla w rozmowie z przedstawicielem „Gazety Porannej" znaczenie tego odkrycia i warunki w jakich zostało dokonane.

Lwów, 19. grudnia

(jp). We wtorek, dnia 17. b. m. była wieś Starunia w pow. bohorodczańskim widownią **doniosłego dla nauki polskiej zdarzenia.** W dniu tym bowiem odbył się **odbiór komisyjny cennego wykopaliska,** jakiego dokonano tutaj w kopalni wosku ziemnego, a mianowicie

dyluwialnego nosorożca,

który został przewieziony do Akademji Umiejętności w Krakowie. Akt odbioru tej cennej zdobyczy naukowej odbył się z całą uroczystością, przy osobistej obecności prez. krakowskiej Akademji Umiejętności **prof. Kostaneckiego.** W zastępstwie rekt. prof. **Tokarskiego,** który jako członek Komitetu prowadzącego wykopaliska położył olbrzymie zasługi przy kierownictwie tych trudnych prac, przybył ze Lwowa jego asystent, **dr. Marjan Kamieński.** Obecni byli nadto star. **Nowak z Bohorodczan,** generalicja, wojsko, oraz niezmiernie liczne rzesze publiczności z całej okolicy.

Ze względu na doniosłe znaczenie wykopalisk w Staruni, które wzbudzają olbrzymie zainteresowanie całego świata naukowego, zwróciliśmy się do rektora prof. **Tokarskiego** z prośbą o **naukowe naświetlenie tego odkrycia i warunków, w jakich ono zostało dokonane.**

Nie jest to pierwsze odkrycie.

Rekt. prof. Tokarski z całą uprzejmością przychylił się do naszej prośby, podkreślając na wstępie, że **nie jest to pierwsze odkrycie, którego dokonano w kopalniach w Staruni.**

Starunia — powiedział nasz czcigodny rozmówca — jest znana od r. 1907, kiedy to po raz pierwszy natrafiono w szybie wosku ziemnego na

szczątki dyluwialnego mamuta, a następnie nosorożca.

Szczątki tych zwierząt, jako **niezmiernie cenny zabytek przyrodniczy,** przewieziono wraz **z towarzyszącą im florą i fauną do Lwowa** i umieszczono po odpowiedniem spreparowaniu **w Muzeum im. Dzieduszyckich.** O wykopaliskach staruńskich wydało Muzeum osobną ilustrowaną publikację.

Już wówczas przyrodnicy polscy i zagraniczni zainteresowali się żywo **Starunią jako zakątkiem osobliwym,** w którym spodziewano się w przyszłości odkryć **niejedną zagadkę przyrodniczą, niejeden dokument zamierzchłej** przeszłości.

Fale zawieruchy wojennej i troski powojenne nie sprzyjały jednak prowadzeniu dalszych poszukiwań w Staruni. Uzyskane od rządu na ten cel w r. 1924 **subwencje dewalnowały się tak,** że dopiero w roku ubiegłym prace mogły być wznowione, kiedy przeznaczono z funduszu Kultury Narodowej na dalsze roboty staruńskie

nową znaczną subwencję, którą przekazano Akademji Umiejętności w Krakowie. Komitet, wyłoniony przez tę instytucję, rozpoczął natychmiast poszukiwania w terenie, które wkrótce **doprowadziły istotnie do nadzwyczajnych rezultatów.**

Rezultaty poszukiwań.

Oto w nieznacznej odległości od miejsca, gdzie znaleziono dyluwialne szczątki zwierząt w r. 1907, odkryto znowu

doskonale zachowanego nosorożca.

Jest to odkrycie, posiadające **olbrzymią wartość naukową.** Obok nosorożca znaleziono liczne kości, które na razie jeszcze nie są zdefiniowane.

— Jakiemi środkami dokonano wydobycia tych cennych dokumentów przeszłości?

— Jeśli chodzi o pieniądze, to jak już poprzednio powiedziałem, otrzymaliśmy je z Funduszu Kultury Narodowej. Nadto doznaliśmy **wydatnej pomocy ze strony władz cywilnych i wojskowych,** w pierwszej linji od **star. bohorodczańskiego p. Nowaka,** a nadto **ze strony wojska, które przy najżywszem zainteresowaniu się sprawą p. gen. Popowicza, dostarczyło pomocy w siłach pomocniczych i w materjale technicznym.** Prace około wydobycia cennego wykopaliska przeprowadziła kompanja pionierów 48 pp., podległa bezpośrednio p. **pułk. Parafińskiemu,** robotami kierował osobiście **por. Dubieński** przy pomocy sierż. **Kruka.**

— Jak długo trwały prace nad wydobyciem wykopaliska?

Wzorowo prowadzone przez wspomnianą kompanję pionierów prace, umożliwiły **w przeciągu kilku tygodni przeniesienie cennych szczątków zwierzęcia na powierzchnię.** Wczoraj zostały one odwiezione do **Krakowa, do zbiorów Akademji Umiejętności,** gdzie zostaną szczegółowo opracowane.

— Jaka jest teza naukowa co do sposobu, w jaki zwierzę dostało się w te pokłady?

— Zwierzę znaleziono leżące na grzbiecie. Istnieją zatem dwa przypuszczenia. Bądź to **utopiło się ono w bagnie dyluwialnem, bądź też w nurtach rzeki podczas powodzi.** Dopiero szczegółowe badania naukowe rozstrzygną na korzyść jednej lub drugiej hipotezy.

Nasz czcigodny rozmówca dodał do udzielonych nam informacji opis wrażenia, jakie budził widok tego Tutankhamona przyrodniczego.

— Mimowoli odrywa się „homo sapiens" od wszystkich swoich trosk, uczuć i myśli, związanych z dzisiejszą rzeczywistością i zapatrzony w współtowarzysza doli i niedoli swego praojca dyluwialnego, w głębokiej zadumie stara się odtworzyć tę **rzeczywistość, która minęła lat temu dziesiątki tysięcy.**

Starunia staje się sławną na cały świat.

Starunia, dzięki temu ważnemu odkryciu — dodał prof. Tokarski — staje się

sławną na cały świat.

Jej ił dyluwialny, ongiś bagienny, zawierający znakomite środki przeciwgnilne, konserwującą sól i ropę, kryje jeszcze niewątpliwie niejedną tajemnicę z przeszłości przyrody ojczystej. Możemy pójść aż do przypuszczenia, że uda się nam znaleźć w iłe staruńskim nawet praojca rodzaju ludzkiego, człowieka dyluwialnego.

Zakończeniem tem dał nasz czcigodny rozmówca dowód, że nauka idzie często ręka w rękę z poezją, a raczej podaje środki do realizacji jej najśmielszych wizji.

POLEMIKA.

Jeszcze o p. Magdalenie Samozwaniec.

Lwów, 19. grudnia.

W jednym z dzienników lwowskich ukazał się wywiad z p. Magdaleną Samozwaniec pt. „Męska zazdrość o talent kobiecy". W obszernych wywodach stara się ta autorka udowodnić, że motywem mego listu otwartego do Niej była — zazdrość mężczyzny o talent kobiecy...

W odpowiedzi na potop słów — jeden konkretny fakt. W numerze 45-ym „Wiadomości Literackich" omówiłem w artykule „Polskość i humanitaryzm" podręcznik Balickiego i Maykowskiego — podręcznik uświetniony nazwiskami: Żeromskiego, Sieroszewskiego, Świętochowskiego, Staffa, Kaden-Bandrowskiego i wielu innych pisarzy. A jednak napisałem:

„Wszyscy ci autorowie dali rzeczywiście to, na co ich stać było, zdobyli się na wysiłek prawdziwie rzetelny i twórczy. **Na szczególny podziw zasługują jednak ustępy pióra Dąbrowskiej zarówno pod względem artystycznym, jak pedagogicznym;** są to cudowne arcydziełka kompozycji, stylu i osobliwej intuicji, orjentującej się z niezawodną pewnością w najdelikatniejszych fibrach duszy dziecięcej, umiejącej zawsze uderzyć w ton najwłaściwszy i najprostszy"...

A więc „męska zazdrość o talent kobiecy?".

Bynajmniej! Tylko prawdomowny, szczery głos krytyka młodego i skromnego, lecz — uczciwego.

H Bal.

—o—

Z gminy wyznaniowej żydowskiej.

Lwów, 19. grudnia.

Dyskusja budżetowa tocząca się przez cztery ostatnie posiedzenia Zarządu Gminy dobiegła wczoraj końca, a to w ramach debaty ogólnej. Mowcy jednej i drugiej strony poruszyli cały szereg zagadnień tyczących się gospodarki gminnej. Dyskusja wykazała, że większość odpowiedzialna za rządy w Gminie posiada doskonale orjentujących się referentów, a ponadto pracowitych i z wielkim zaparciem się siebie oddanych działaczy dla dobra Gminy. Członkowie zarządu w szczególności rr. Hirschtritt, Glaserman, Ornstein, Hirschprung i Weinreb, jako referenci poszczególnych działów prac gminnych w rzeczowych wywodach wykazali bezpodstawność argumentów strony przeciwnej.

Problem rozbudowy opieki społecznej w ramach Gminy był przedmiotem namiętnej polemiki między członkami opozycji a referentem opieki społecznej r. Glasermanem, który ujął całokształt zadań Gminy w dziale opieki społecznej w sposób zasadniczy i programowy.

Prezes Zarządu reasumując w całogodzinnem przemówieniu przerywanem oklaskami dyskusję budżetową, wykazał wartość realnej pracy i udowodnił, że referenci stale pracujący w zarządzie w krótkim stosunkowo czasie w znakomity sposób zapoznali się z wszystkiemi działami prac Gminy. Prezes zarządu podkreślił, że z przemówień referentów należących do większości przebijała troska o dobro Gminy i świadomość odpowiedzialności za powierzone sobie przez ludność mandaty. Wniosek opozycji o odesłanie budżetu z powrotem do Komisji budżetowej nie uzyskał większości. Jutro rozpoczyna się dyskusja szczegółowa nad budżetem.

—o—

Ze sportu.

W.E.V.-Pogoń 2:2 (2:0,0:0,0:2)

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Wiedeń, 18 grudnia. Drugi występ Pogoni w Wiedniu zakończył się pięknym wynikiem. Nierozegrana z W. E. V. dowiodła, że klęska poniesiona z Pötleinsdorfer S. C. spowodowana była **brakiem treningu i nieodpowiednimi warunkami gry** (o godz. 9.30 wieczorem). Wynik 2:2 nie odpowiada przebiegowi gry, **wygrana bowiem należała się Pogoni,** sędzia wiedeński jednak czuwał, by swoi nie ponieśli klęski.

Już po pierwszej minucie strzelają Lwowianie bramkę **nieuznaną przez sędziego.** Speszona Pogoń traci w pierwszej części gry dwie bramki. Druga i trzecia faza zawodów stoi pod znakiem przewagi Pogoni, która przez Stogołowskiego i Schabińskiego strzela dwie bramki. W ostatniej minucie Kuchar miał możność strzelenia trzeciej bramki, ale nieprzepisowo zremplowany upadł. Pogoń poprawiła się znacznie i zyskała aplauz widowni

N. S.

Ogień sklepowy przy ulicy Jagiellońskiej.

SPŁONĘŁY NA SZCZĘŚCIE PUSTE PUDEŁKA.

Lwów, 19 grudnia.

(—) Wczoraj około godz. 9 wieczorem przechodnie w ul. Jagiellońskiej **zauważyli wydobywające się kłęby dymu** ze sklepu galanteryjnego **Emila Krochmala przy ul. Jagiellońskiej 11a** i natychmiast zaalarmowali straż pożarną. Straż po przybyciu na miejsce **rozbiła żaluzje** i dostała się do wnętrza, gdzie płomienie obejmowały już **półki z pudełkami tuż obok kasy.** Wszczęto akcję ratowniczą i w niespełna pół godziny ogień zlokalizowano. Wskutek powstałego gorąca pękły **szyby.** Na szczęście w pudełkach, które objęły płomienie, towaru nie było, tak, że **szkoda ogólna wynosi około 500 zł.** Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyny ognia.

Będziemy mieli wódkę świąteczną

POSTARAŁ SIĘ O TO NASZ MONOPOL SPIRYTUSOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. grudnia. (st.) Polski monopol spirytusowy zamierza wypuścić jeszcze przed świętami na sprzedaż **butelki wódki** pojemności 1 litra w cenie 9.40 zł. za litr wódki 45 proc. Natomiast 8.70 zł. będzie kosztował litr wódki luksusowej 40 proc.

POŻAR W PAŁACU HR. SKRZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (st) W apartamentach **Aleksandra hr. Skrzyńskiego** b. Premjera (Krakowskie Przedmieście 32) wybuchł dziś około godz. 3 popołudniu **pożar w pokoju stołowym na parterze.** Ogień odrazu spostrzeżono i zlikwidowano tak, iż wezwane Pogotowie nie wiele miało do roboty. Szkody są nieznaczne.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI NA OCEANIE SPOKOJNYM.

Londyn, 18. grudnia. (AW) Według doniesień z Nowego Jorku wielkie trzęsienie ziemi wydarzyło się w **północnej części Oceanu Spokojnego, prawdopodobnie na wyspach Aleuckich.** Trzęsienie ziemi zostało zanotowane przez wszystkie stacje sejsmograficzne na terenie Stanów Zjednoczonych. Najwyższe napięcie trzęsienia trwało 10 minut. Wstrząsy podziemne aparaty sejsmograficzne notowały w ciągu trzech godzin.

—o—

POŻAR W FABRYCE GRUDZIĄCKIEJ.

Warszawa, 18. grudnia. (st) Wczoraj w zakładach fabrycznych Pe-Pe-Ge w Grudziądzu **wybuchł gwałtowny pożar,** który objął część fabryki. Akcję ratunkową podjęli robotnicy, którzy przy współudziale straży ogniowej **zdołali pożar zlikwidować.** **Dwunastu robotników odniosło ciężkie obrażenia w czasie akcji ratunkowej.** Dyrekcja fabryki w uznaniu zasług **nagrodziła hojnie wszystkich poszkodowanych.** Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA P. PREZYDENTA.

Warszawa, 18. grudnia. (PAT). Kancelarja cywilna Pana Prezydenta Rzplitej zawiadamia, że Pan Prezydent Rzplitej **przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1. stycznia 1930, o godz. 12 w południe na Zamku królewskim.** Karty wstępu wydawać będzie kancelarja cywilna od dnia 27 do 30 grudnia br. od godz. 10—13.

—o—

P. DEVEY WYJECHAŁ DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. grudnia. (st) W dniu dzisiejszym udał się do Paryża **p. Devey w towarzystwie małżonki.** Odjeżdżającego finansistę amerykańskiego żegnali na dworcu **przedstawiciele Banku Polskiego, Min. skarbu, korpus dyplomatyczny z ambasadorem angielskim p. Erskine i ambasadorem włoskim p. Franklin Martin na czele.** Wraz z p. Devey wyjechał do Paryża na kilkunastodniowy pobyt zastępca p. Deveya **radca Allan.** Pod nieobecność p. Allana w Warszawie zastępować będzie p. Deveya **p. W. Wiloby.** Biuro p. Deveya aż do powrotu jego opracowywać będzie materjały do raportu za czwarty kwartał br. Materjały te będą gotowe i przesłane p. Deveyowi w terminie do 20. stycznia. Tekst polski kolejnego raportu p. Deveya **ukaże się około 20. lutego.** W tym czasie p. Devey powróci do Warszawy.

—o—

OBLIGACJE POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. grudnia. (st) W związku z niepomyślnym stanem rynku giełdowego w Stanach Zjednoczonych, **obligacje polskich pożyczek państwowych,** które w ub. tygodniu doznały lekkiej poprawy, **wykazują obecnie dalsze wahanie kursowe i pewną zniżkę kursu.** W dniu 17. bm. obligacje polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej notowane były w Nowym Jorku po kursie dol. 81—82 przy cenie emisyjnej 92 dol., zaś obligacje 8 proc. pożyczki dolarowej 90½—92 dolarów.

ZGON B. DYKTATORA PORTUGALJI.

Londyn, 18. grudnia. (AW) Według doniesień z Lizbony zmarł tam dzisiejszej nocy **generał Gomez da Costa,** który w r. 1926 był przez krótki czas dyktatorem Portugalji. Gomez da Costa był również przez czas jakiś prezydentem republiki Portugalji.

—o—

OFIARA LITEWSKIEGO TERORU.

Wilno, 18 grudnia. (AW) W rejonie odcinka granicznego Łoździeje, aresztowany został przez straż graniczną litewską **Z. Wasilewski** pod zarzutem uprawiania rzekomego szpiegostwa na rzecz Polski. **Wasilewskiego pobito do nieprzytomności** i wtrącono do aresztu, znajdującego się w strażnicy litewskiej.

—o—

KRWAWE STARCIE POLICJI Z BEZROBOTNYMI.

Berlin, 18. grudnia. (PAT) W Frankfurcie nad Menem doszło **wczoraj do krwawych starć między manifestującymi bezrobotnymi a policją. Wiele osób odniosło rany.**

WYNIKI LOSOWANIA
w Konkursie świątecznym „Gazety Porannej"

Lwów, 19. grudnia.

Po dłuższem oczekiwaniu i szeregu przygotowań, które trzymały w naprężeniu **umysły przeszło pięciotysięcznej rzeszy uczestników „Konkursu Świątecznego"**, nastąpił wreszcie w środę 18 bm. **dzień losowania nagród konkursowych.** Podając poniż j **poświadczony notarjalnie protokół aktu losowania wraz z nazwiskami 58 uczestników**, którym uśmiechnął się los szczęścia, raz jeszcze zaznaczamy, **że wszystkie nadesłane reklamacje zostały uwzględnione**, czego dowodem, **że niektóre nagrody padły na osoby reklamujące.** Pozwalamy sobie jednak zaznaczyć, że **większość reklamacyj pochodziła przeważnie z niedokładnego przeglądania ogłaszanych list uczestników.**

Laureatom **zamiejscowym** Administracja nasza wysyła z dniem dzisiejszym nagrody, natomiast wygrywający, **zamieszkali we Lwowie**, winni odebrać **nagrody osobiście w lokalu naszej Redakcji między 10—12-tą przedpołudniem**, po odpowiedniem wylegitymowaniu się. Pp. Jadwiga **Kulczycka** w Stryju i Aniela **Morko** w Kamionce zechcą pofatygować się do Lwowa, lub też podać listownie miarę ubrania męskiego i dziecinnego, **które krawiec na zamówienie uszyje.**

Protokół

SPISANY WE LWOWIE, DNIA 18. GRUDNIA 1929 R., PRZEZ PODPISANEGO NOTARJUSZA.

Na zaproszenie Redakcji „Gazety Porannej" udałem się ja podpisany, **Wojciech Mayer**, notarjusz we Lwowie, do lokalu Redakcji „Gazety Porannej" we Lwowie, przy ul. Chorążczyzny 31, **celem stwierdzenia przebiegu i wyniku losowania Konkursu Świątecznego „Gazety Porannej".**

Po przybyciu do wspomnianego lokalu, zastałem tam zgromadzonych WPP.: **Stanisława Menczla**, zastępcę Naczelnego Redaktora „Gazety Porannej", **Jana Płockiego**, Dyrektora drukarni, nadto zgromadzonych **Czytelników „Gazety Porannej"**, z pomiędzy których powołano na świadków WPP.: **Marję Czaperuch**, zam. we Lwowie, ul. Bartosza Głowackiego 24 i **Stefanję Brygiderówna**, zam. we Lwowie, przy ul. Łyczakowskiej 58, tudzież przygotowany do losowania materjał, tj. **urnę i numery od 0—9.** Nadto przedłożono mi przez Redakcję **imienny wykaz, ubiegających się o nagrody**, na podstawie którego skonstatowałem, **że wraz z reklamowanymi uczestnikami ubiegającymi się o nagrody, jest 5 tysięcy 135 osób.**

Akt losowania.

W obecności zastępcy Naczelnego Redaktora „Gazety Porannej" p. Stanisława Menczla, oraz **członków komitetu konkursowego**, przystąpiono do losowania **za pomocą chłopaczka, 8 lat liczącego, sieroty bez ojca i matki**, nazwiskiem Zygmunt **Władysław Dąbrowiecki**, zam. we Lwowie przy ul. Chorążczyzny l. 31.

Na początku wyjaśniono obecnym, że losowanie odbywać się będzie w ten sposób, że jako **pierwsze numery wylosowane będą tysiące, jako drugie numery setki, jako trzecie dziesiątki, jako czwarte i ostatnie jednostki.** Ponieważ — jak wyżej wspomniano — ubiegających się **jest tylko 5.135**, przeto do urny przy losowaniu tysiącek wkładać się będzie jedynie numery od **0—5 włącznie.**

Po tem wyjaśnieniu przystąpiono **do samej czynności losowania.** Numery pomieszczono w urnie, którą przykryto płótnem, poczem powołano do wyciągania chłopczyka. Chłopczyk ten włożywszy rękę do urny, **wyciągnął jako pierwszy numer tysiącowy nr. 5.** Powtarzając tę czynność **kolejno przez 58 razy, wyciągnięto** wszystkie numery tysiącowe, poczem **numery setne, dziesiątkowe i jednostki.**

Wybrańcy, którym uśmiechnął się los szczęścia.

Powtarzając wyżej wspomniany proceder 232 razy, wylosowano ogółem 58 premij. Nagrody padły na następujące numery:

5115 Irena GAWLIKÓWNA, Lwów (elegancki raglan męski),
5144 Jan KOSZMANIUK, Łuka (elegancki trenchcoat damski),
4736 Filemon ZIELIŃSKI, Toki (pyjama męska),
5135 Edmund BISZEWSKI, Lwów (pyjama damska),
2890 Władysław BAR, Lwów (neseser luksusowy),
4585 Luiza RÓŻAŃSKA, Sanok (para bucików męskich),
2314 Anna ZAGULAK, Przeworsk (waliza podróżna),
3518 Józef KUCZEWSKI, Lwów (kapelusz męski),
1652 Rela DIAMAND, Stanisławów (para śniegowców męskich),
4650 Jan DZIŚ, Lwów (para śniegowców damskich),
5012 Jan JASIŃSKI, Bertelka (para kaloszy męskich),
2477 Jan GOLDMAN, Lwów (para kaloszy damskich),
2748 Paulina CAPI, Otynja (3 koszule męskie),
5132 Józefa SZAFRAŃSKA, Stryj (1 tuzin kołnierzy męskich),
2111 Stanisława PÓŹNIAKÓWNA, Stryj (1 krawatka francuska jedwabna),
4029 Stanisław MAZURKIEWICZ, Lwów (1 krawatka francuska jedw.),
4224 Wilhelm WECHSLER, Stary Sambor (1 krawatka),
4293 Irena LEWICKA, Lwów (2 pary franc. pończoch jedw.),
5147 Julja JAROSZ, Brzeżany (2 pary franc. pończoch jedw.),
2470 Aleksander EERHARDT, Lwów (6 par skarpetek męskich),
0393 Ilonka ROSZEKÓWNA, Stryj (chustki damskie),
4466 Adam JURKOWSKI, Lwów (chustki damskie),
5142 Irena MOOR, Lwów (szalik męski),
2736 Roman WITOSZYŃSKI, Mościska (szalik męski),
5125 Władysław SCHULLER, Sanok (manicure),
1471 Zdzisław KALICIŃSKI, Lwów (pół tuzina chusteczek dam.),
0347 Bronisław SEJA, Lwów (para skórzanych rękawiczek męskich),
5086 Eleonora LUBELSKA, Brzeżany (para skórzanych rękawiczek dam.),
5059 Stanisław SUPIŃSKI, Czerniowce (parasol męski półjedw.),
5074 Rózia WAHRSAGEROWNA, Lwów (parasol damski jedwabny),
3940 Marjan GOŁUCH, Drohobycz (pullower męski weln.),
4889 K. GRODECKI, Lwów (damski pullower weln.),
5067 Józef HLOZEK, Lachowice (wytworny „cachenez"),
5128 Anna SLUZOWA, Lwów (para getrów),
0768 Aniela HALKOWA, Sambor (para getrów),
1695 Izrael SCHWIMMER, Lwów (para getrów),
4579 Marja BOŃKOWSKA, Równe (pled damski),
4475 Marja KAMIŃSKA, Lwów (torebka damska),
2909 Stefanja LANDESBERG, Lwów (torebka damska),
5088 Marja KLIMKÓWNA, Hnicze (portfel męski),
0296 Cyryl ŚRODA, Lwów (portfel męski),
3958 Mirosława GUTTMANÓWNA, Sokal (laska męska),
0585 Fryderyka WACHSOWA, Rzeszów (2 pary weln. pończoch dam.),

CO MÓWI NEMO.

Przedświąteczne rozmyślania urzędnika

ZBLIŻAJĄ SIĘ ŚWIĘTA
JUŻ JE W POWIETRZU CZUĆ.
PIĘKNE WYSTAWY WSZĘDZIE,
ZAKUPÓW RODZI SIĘ CHUĆ.
A NIE WIEM, CO ZE MNĄ BĘDZIE,
BO NIEMAM W KIESZENI CENTA.

ZAISTE GŁUPIE TO ŻĄDZE,
GDY NIC SIĘ NAM NIE UŚMIECHA.
NI TERAZ, ANI W PRZYSZŁOŚCI.
BY WIDOK MIEĆ NA PIENIĄDZE,
STANĘ PRZED KASĄ OSZCZĘDNOŚCI —
SŁABA POCIECHA,

WIĘC WIEM JUŻ JAK SIĘ URZĄDZĘ:
ŻONIE ZAMIAST SUKIENKI NOWEJ
DAM KWIT NA DODATEK MIESZKANIOWY,
DZIECIOM PRZYNIOSĘ NA GWIAZDKĘ
O PENSJI TRZYNASTEJ POWIASTKĘ,
BO ZAWSZE WOŁAJĄ DO MNIE:

MY BAJKI LUBIMY OGROMNIE.
DRZEWKO SIĘ KUPI NA RATY
U ZNAJOMEGO W GRAJZLERNI,
POWIESI SIĘ TROCHĘ WATY,
WŁOSÓW ANIELSKICH Z PAPIERNI,
BO TO NAJŁADNIEJ ŚWIECI —

NIECHAJ POZNAJĄ DZIECI
GEST KOCHANEGO TATY.
A GDY JUŻ CAŁĄ FAMILJĘ
DARAMI SWYMI NACIESZĘ,
TO ŚLEDZIA ZJADŁSZY NA WILJĘ,
SAM SIĘ NA DRZEWKU POWIESZĘ.

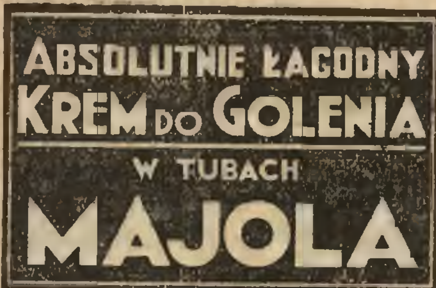
2744 Władysław CZYŻEWSKI, Lwów (pół tuzina chustek męskich),
2991 Sala GERGEROWA, Jarosław (kamizelka męska himalaja),
5002 Marja SOKOŁOWSKA, Lwów (kamizelka damska himalaja),
1855 Leszek RUDKOWSKI, Cieżów (garnitur spinek do koszuli frak.),
2562 Zofja KROPIOWSKA, Lwów (para lakierów męskich),
2412 Jan DOLIŃSKI, Obertyn (para bucików żółtych męskich),
1340 Jakób HAUSMAN, Stanisławów (elegancka bonjourka),
1816 Jadwiga KULCZYCKA, Stryj (ubranie męskie z mat. bielskiej),
4951 Aniela MORKO, Kamionka (ubranie dziecinne z mat. bielskiej),
0487 Jan REICHEL, Przemyśl (kosz win krajowych 7 butelek),
2244 I. ŁAZARSKI, Tatarów (pudło ozdobek choinkowych),
1046 Joanna ZAK, Lwów (pudło ozdobek choinkowych),
0024 Marysienka CEBULSKA, Lwów (pudło ozdobek choinkowych),
3018 Jan BYBLUK, Ludwikówka (pudło ozdobek choinkowych),
2103 Liljana KOZAKIEWICZ, Tłumacz (pudło ozdobek choinkowych),

*

Gdy w ten sposób przeznaczonych do losowania 58 nagród wylosowano, ukończono losowanie, na przebieg którego protokół ten spisałem, poczem go obecnym odczytałem, a oni go za zgodny ze stanem faktycznym spisany uznali, zatwierdzili i w dowód tego własnoręcznie podpisali.

Lwów, dnia 18 grudnia 1929.

(—) **Wojciech Mayer,** notarjusz we Lwowie.



Nie wyrzucajmy niepotrzebnie pieniędzy na życzenia świąteczne.

Piękna inicjatywa generała Popowicza.

Lwów, 19. grudnia.

Otrzymaliśmy następujące uwagi od dowódcy okręgu korpusu OK. VI. gen. Popowicza:

Jest rozpowszechnionym ogólnie zwyczajem, iż z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku — wojskowi oraz przedstawiciele władz administracyjnych i instytucyj prywatnych, **składają sobie życzenia oficjalne, bądź też grzecznościowe.**

Zwyczaj ten piękny, jeśli chodzi o stosunki prywatne, w zastosowaniu oficjalnem, **mija się zasadniczo z celem,** narażając przytem poszczególne jednostki, względnie instytucje na dość znaczne koszta, jak papier, druk, opłata pocztowa etc.

Uważam, że pieniądze wydawane rok rocznie na ten cel, **można zużytkować w inny sposób, więcej celowy, pożyteczny i praktyczny.**

Do oficerów podległego mi korpusu VI. zwróciłem się z propozycją, by w roku bież. **nie przesyłano sobie wzajemnie życzeń oficjalnych i grzecznościowych,** zaś pieniądze w ten sposób uzyskane, przekazano **na cele Związku Strzeleckiego,** jako najlepiej rozwijającej się organizacji p. w.

Inicjatywa moja spotkała się z pełnem zrozumieniem. Sądzę, że byłoby pożytecznem **akcję tę rozszerzyć na jak najszersze koła społeczeństwa.** — Zwracam się do Pana Redaktora z konkretnym wnioskiem, by na łamach poczytnego pisma **otwarto dział składek na cel wyżej przezemnie podany.** Osobiście rozpocząłem składkę złożeniem 50 zł. do kasy Lwowskiego Okręgu Zw. Strzeleckiego.

Dowódca OK. VI.
Bolesław Popopowicz, gen. bryg.

*

Komendant i oficerowie Komendy Placu Lwów, zamiast pisemnego składania życzeń świątecznych i noworocznych, złożyli kwotę 20 zł. na cele Związku Strzeleckiego we Lwowie.

Odczyty Majora Kubali

SPOTKAŁY SIĘ W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM Z ENTUZJASTYCZNEM PRZYJĘCIEM.

Lwów, 19. grudnia.

W niedzielę, 14. bm. odbyły się w Drohobyczu i Borysławiu w salach „Sokoła" odczyty majora Kubali na temat wrażeń z lotu transatlantyckiego. Ze sprawozdań, jakie otrzymaliśmy, wynika, że odczyty odniosły **ogromny sukces propagandowy.** Sale były tak przepełnione, że mnóstwo osób odejść musiało z powodu braku miejsca. Po powrocie prelegenta do Lwowa, gdzie pełni służbę w 6 p. lotn., zwróciliśmy się do niego z prośbą **o garść wrażeń z wycieczki do Zagłębia Naftowego.**

W odpowiedzi podkreślił p. major Kubala **niezwykłą gościnność** tamt. społeczeństwa, następnie zaś **ofiarną i bezinteresowną pracę inteligencji** nad szerzeniem idei obrony powietrznej państwa. Pow. Komitet LOPP. zdziałał w tym kierunku **niezmiernie wiele.** Trudno nie wymienić tu kilka nazwisk, szczególnie zaangażowanych w popularyzacji tej idei. A więc prezes Pow. Komitetu w Drohobyczu **starosta Porembalski** i jego zastępca mecenas **Knopf,** przewodniczący borysławskiego Koła inż. **Mościcki,** komisarz LOPP. na Zagłębie Naftowe p. **Zrogowski,** burmistrz Borysławia inż. **Machnicki,** Tustanowic inż. **Leniecki,** Drohobycza inż. Leon **Reutt.** W pracy tej zanikają wszelkie różnice partyjne. Na specjalne wyróżnienie zasługuje również **młodzież szkolna,** odnosząca się do lotnictwa z gorącym zapałem i widząca w wielkich lotach **świadectwo żywotności i tężyzny narodu.** Miarą jej zainteresowania dla tych spraw jest gorliwa praca nad budową **modeli lotniczych,** tym pierwszym praktycznym krokiem do przyszłych wielkich zadań.

Sądzimy, że dobrzeby było, gdyby Wojewódzki Komitet LOPP. w szerszym niż dotąd zakresie wykorzystywał **propagandę żywego słowa** przez skierowywanie na prowincję osób, których samo nazwisko jest już propagandą.

Podziękowanie.

J. W. P.
DR. DANIELOWI SASSOWEROWI
Lwów, Kołłątaja 7
za zupełne wyleczenie mnie z zastarzałych żylaków tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie składa
9721 **Fischerowa.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 20. XII. 1929.

W. B. MAXWELL.

KSIĄŻĘ.

Na lichem przedmieściu, gdzie mieszkał, między rzeką a torem kolejowym, nazywano go rozmaicie: „Wielkim Charlie", „Księciem Karolem", lub wprost „Księciem".

Mając lat pięćdziesiąt, nogę sztywną od reumatyzmów, orli nos zgrubiały i spuchnięty, dzikie oczy zmętniałe i czerwone u powiek, chudy i kulejący, wielki ten ladaco, niewiele zachował z owej czystości rysów, która mu zjednała w młodości tyle sukcesów u płci pięknej.

Mimi to wszakże miał jeszcz wielkopańską minę i ludzie podlejszego gatunku widzieli w nim zawsze coś... książęcego. Kupcy wędrowni, gałganiarze i cała chałastra, wchodząca w skład ludności uliczki nadbrzeżnej, chyliła przed nim z uszanowaniem głowy.

Od młodości żył kosztem kobiet. Skoro tylko jedna z nich dała się wziąć na lep jego czaru i pięknych słówek, zmuszał ją nietylko do kuchni i prowadzenia gospodarstwa, ale do żebrania i kradzieży nawet w razie potrzeby. A jeśli stawała okoniem, bił ją.

Towarzyszką jego, ostatnio, była śliczna, młoda kobieta, czarnowłosa i czarnooka, imieniem Maggie. Opowiadano, że ojciec jej grywał na katarynce i że krew italska płynęła w jej żyłach. Umyta i wystrojona była djabelsko piękna. Do zabiegów jej toaletowych należała codzienna kąpiel w rzece przed świtem. Zbiegłszy z uliczki, zanurzała się w wodzie po szyję. Ciemna toń rzeczna była jeszcze niewidoczną prawie, cienie pod topolami, przeciwległy brzeg, statki, czarne były jak noc. Most tylko z białych kamieni, jak gdyby z kości słoniowej i opalu wykuty lśnił wśród ciemności, oblany pierwszemi brzaskami dnia. Ulica jak długa twierdziła, że Maggie ćwiczyła się wówczas w pływaniu. Miała zresztą opinję dobrej pływaczki.

*

W swoim księciu była do szaleństwa rozkochana. Uwielbiała go, czciła niemal. Demon tkwiący w niej spodobał się „Wielkiemu Charlie" od pierwszego wejrzenia i wnet jął zalecać się do niej. Nie była mu oporna i niebawem zamieszkała przy nim. Kiedy po raz pierwszy spróbował uderzyć ją, zbuntowała się. Znajdowali się właśnie w sypialni o oknie otwartem na gorącą noc letnią, naprost szopy i klatek z królikami sąsiada.

— Nic z tego, mój chłopcze! — rzekła Maggie błyskawicznym ruchem chwytając butelkę — jako żywo, rozbiję ją w ka wałki na twojej głowie.

— Zostaw butelkę!

— Ani myślę!

— Zostaw butelkę, powtarzam — nalegał książę.

— Przyrzekasz nie tknąć mnie?

— Tak jest.

— Na twój honor, Charlie?

— Tak.

Zaledwie jednak wypuściła butelkę z rąk, zbił ją na leśne jabłko.

Żyli w zgodzie i harmonji potem. Po za kilku sprzeczkami, atakiem złego humoru od czasu do czasu, Maggie była uległą i pełną słodyczy towarzyszką. Żadna przed nią nie pracowała tak dobrze dla niego.

Wymyślił złotodajny rodzaj szantażu, posyłając Maggie chędogo i staranmie ubraną w charakterze posługaczki do jakiegoś poważnego staruszka. Który ze staruszków potrafi oprzeć się urokowi młodej kobiety? Skoro tylko zaczynał zalecać się do niej, groziła mu skargą. Książę wówczas wydobywszy z walizy stejącej pod łóżkiem względnie przyzwoity garnitur, zjawiał się jako znieważony mąż, każąc płacić oficerze... jeśli to był staruszek naprawdę „comme il faut", o którym przyjaciele zwykli mawiać, że „nie spodziewali się tego nigdy po nim", płacił po królewsku.

Charlie zgarnąwszy do sakiewki cenę dyskrecji, wracał na pewien czas do iście książęcych manier. Kupował nowy garnitur, chodził do szynku i jeździł do „Kempton Park" z całą zgrają lotrzyków o pustych kieszeniach. Po całych nocach alkohol płynął strumieniem w jego pokoju.

Czarnobrewa Maggie napełniała szklanki, książę z dwoma kamratami grał w karty na łóżku, podczas gdy ładna dziewczyna o brudnej twarzy, sprowadzana z jednego ze stolików, grała na gitarze. Nie nudzono się jednem słowem u księcia! A jeśli się komu niedobrze zrobiło, od czegóż było okno?..

Skoro tylko przyjaciele odeszli, Maggie spragniona pieszczot, całowała swego księcia. Kochała go coraz więcej.

Jednakże tak przewrotne jest serce ludzkie, tak głęboka niewdzięczność książąt, że „Wielki Charlie" nie pozostał jej wierny. Tamta, jasnoblondyna, była służącą w kabarecie. Z chwilą, kiedy poznał ją, widywano go w zaniedbanych ogrodach lub drogach sąsiedzkich, czyhającego na swą dziewkę, niczem pies błądzący niezmordowanie w około muru ogrodzenia, za którem ukrywa się suczka jego rasy.

Aby móc cieszyć się swobodnie swym nowym podbojem, wysłał Maggie nad morze, do pewnego staruszka, według zwyczaju. Nazajutrz po jej wyjeździe sprowadził do siebie blondynę. Siedzieli właśnie na łóżku, trzymając się za ręce, kiedy Maggie zjawiła się niespodzianie.

Wściekły i zbity z tropu usiłował zbagatelizować sprawę z iście książęcą swobodą: „Niema w tem nic złego, Maggie. Prosiłem ją, żeby zaszła na kropelkę".

— A ja proszę, żeby poszła precz, i to prędko — wrzasnęła Maggie z tak groźnym błyskiem oczu, że książę po raz pierwszy w ciągu swej długiej i nędznej karjery uląkł się swej ofiary. Zadrżał przed kobietą.

Kiedy wrócił, odprowadziwszy intruzkę do bramy, zastał Maggie, tonącą we łzach na łóżku.

Przysiągł uroczyście i wkrótce złamał przysięgę. Maggie tym razem straszną była w swym gniewie. Rwąc włosy na głowie, wywołując cienie swych italskich przodków, wzywając Boga na świadka, obiecywała pomścić swą zniewagę. Daremnie błagał ją o przebaczenie.

Kiedy w kilka godzin później po wyjściu Maggie z pokoju, przeczuciem tknięty wyciągnął z pod łóżka walizę, szukając rewolweru z kilku ładunkami, który leżał na samem dnie w przepojonej oliwą szmacie, nie znalazł go. Zimny pot wystąpił mu na czoło.

Wraz z rewolwerem znikła i Maggie. Nie wróciła ani tego wieczora, ani nazajutrz... Mimo to lęk nie opuszczał księcia. Nieobecność Maggie była zbyt tajemniczą, zbyt groźną.

Fantastyczne przygody 17-letniej seminarzystki.

Porwana w Toruniu, wyrwała się z rąk sprawców pod Wilejką, skąd 45 dni szła piechotą do Tarnopola.

Lwów, 19. grudnia.

(—) Onegdaj zgłosiła się na posterunku Policji państwowej na dworcu w Tarnopolu **17-letnia Monika Mierzejewska, uczenica II. kursu seminarjum nauczycielskiego i złożyła wprost**

fantastyczne zeznania.

Mnogość faktów, jak gdyby zaczerpanych **z romansu kryminalnego,** albo filmu awanturniczego, skłoniły policję do przeprowadzenia dochodzeń, **celem stwierdzenia autentyczności tych faktów, oraz wyśledzenia ewentualnych zbrodniarzy.**

Mierzejewska po zjawieniu się na posterunku podała, że dnia 13. lub 14. listopada br. około godz. 8 wieczorem **wyszła z internatu do swej koleżanki Ireny Szumańskiej,** zamieszkałej w Toruniu przy ul. Wały po zadanie matematyczne. Gdy po upływie około 20 minut wracała i przechodziła obok par ku Wilsona, przystąpił do niej jakiś

nieznany osobnik,

chwycił ją za ramiona i wepchnął do auta 4-osobowego, które stało w pobliżu. Co się z nią następnie stało, **nie pamięta, gdyż utraciła przytomność.**

Dopiero następnego dnia rano obudziła się i spostrzegła, że **w towarzystwie jej jedzie**

jakaś dziewczyna

druga w wieku około lat 15, która spała. Auto jechało w kierunku Bydgoszczy. Niedługo **znowu straciła przytomność prawdopodobnie wskutek sztucznego uśpienia narkotykami** i po raz drugi obudziła się **koło Białegostoku.** Po chwilowem przyjściu do przytomności znowu usnęła i obudziła się dopiero około 5 do 6 km za **Wilejką w województwie wileńskiem.**

W tem miejscu auto zatrzymało się, albowiem **zepsuł się motor,** a gdy

sprawcy porwania

zajęli się naprawianiem motoru, **Mierzejewska skorzystała z ich nieuwagi i zdołała zbiec. Stamtąd piechotą przez 45 dni szła, aż przybyła do Tarnopola** do swojej znajomej Szwarskiej, zamieszkałej w koszarach kolejowych, gdzie obecnie się znajduje.

Z Mierzejewską spisano w tej sprawie protokół i **rozpoczęto dochodzenia.** Nie jest wykluczone, że cała ta opowieść jest

bujną fantazją,

stworzoną przez żądną wrażeń dziewczynę, która sama zbiegła z domu.

Powiększali sztucznie wagę cieląt

PP. MENDEL FISCHLER I MOJŻESZ KRUG, KTÓRYCH UWIĘZIONO.

Lwów, 19. grudnia.

(—) Posterunkowy z II. Komisarjatu P. P. wpadł wczoraj rano na ślad **znęcania się nad zwierzętami.** Stwierdził on, że w budynku **Leiba Karla,** przy ul. Bernarda Goldmana 4 handlarze bydłem **Mendel Fischler i Mojżesz Krug** systematycznie przed każdorazowem wyprowadzaniem cieląt na targ przy użyciu radykalnych środków **dokonują sztucznego zwiększania wagi cieląt.** Jak ów posterunkowy naocznie wczoraj rano stwierdził, wymienieni handlarze **przemocą wlewali cielętom znaczne ilości słonej wody, oraz rozpuszczonego w tej wodzie błota.** Zbrodniczych tych czynów dopuszczali się za wiedzą Karla, oraz przy jego pomocy. Sprawą tą zajęła się policja.

Pewnego wieczora jesiennego sprowadził znów blondynę do swego pokoju. Bez względu na pięć krzyżyków, zamierzał wyjechać do Kanady i prosił właśnie kochankę, aby zechciała towarzyszyć mu, co przyjęte zostało przez nią ze śmiechem. Gdy tak stał przy oknie, usiłując namówić ją, wydało mu się nagle, że Maggie znajduje się w pokoju. Oddalił się szybko od okna i wybiegł na schody. Ale cień Maggie poszedł za nim. Maggie była wszędzie: w sieniach, podwórzu, ogrodzie i na ulicy.

— Idź! — zawołał brutalnie do blondyny — słyszysz? Idź naprzód i zobacz, czy niema nikogo? Daj mi znak. Daj mi znak, a pójdę w ślad za tobą.

Blondyna zeszła na dół, stanąwszy pod oknem, obejrzała się na wszystkie strony i nie widząc nikogo skinęła na księcia.

Zszedł ze schodów i kazał jej iść o dwanaście kroków przed sobą na ulicę. Nie dostrzegli nieruchomej sylwetki, ukrytej za węgłem domu.

Zaledwie książę ukazał się, mury zadrżały od trzech strzałów, które padły jeden za drugim.

— Zabiła go! Zabiła! — wrzasnęła blondyna.

Ludzie rzucili się w pogoń za Maggie. Widziano, jak biegła uliczką w dół i wpadła do rzeki. Jeden z marynarzy zawiesił zapaloną latarnię uboku statku. Z brzegu odblask jej wydobył jak trupia twarz ludzka. Maggie znikła bez śladu. Czy odzież pociągnęła ją na dno? Czy też zdołała przepłynąć rzekę wpoprzek i uciec? Wszyscy wiedzieli, że była dobrą pływaczką...

Tłum. C. S.

Katastrofa kolejowa

NA SZLAKU BARSZCZOWICE — LWÓW PODZAMCZE

Lwów, 19 grudnia.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi:

Dnia 18 bm. o godz. 8.20 rano podczas prac przy naprawie toru na szlaku Barszczowice — Lwów Podzamcze **wykoleił się przy pociągu towarowym zdążającym do Lwowa Podzamcza parowóz i 3 następne wagony.** Z personalu kolejowego nie odniósł nikt obrażeń cielesnych. **Pociąg osobowy Nr. 232 doznał wskutek tego wypadku opóźnienia 2 i pół godziny.** Ruch dalszych pociągów odbywa się bez przerwy. Dochodzenia w toku.

Nagle padł strzał

I KŁUSOWNIK CIĘŻKO RANNY OSUNĄŁ SIĘ NA ZIEMIĘ.

Lwów, 19 grudnia.

(—) Przedwczoraj wczesnym rankiem wybrało się **dwóch zawodowych kłusowników Jan Stadnik i Demko Stecyk** do lasu Oryszkowieckiego w pow. kopyczynieckim na kłusownictwo. Około godz. 7 rano z bliskiej odległości **padł strzał, który ugodził w krzyże Stadnika, będącego na zasiadce.** Wskutek odniesionej rany Stadnik po godzinie zmarł. O morderstwo to podejrzany jest spólnik Stadnika Demko Stecyk, którego aresztowano.

Rewolwerem, nożem i kajdanami...

AWANTURY ROZJUSZONEGO STECIJA W BUDZANOWIE

Lwów, 19 grudnia.

(—) Przedwczoraj wieczorem w Budzanowie (pow. Trembowla), rolnik **Andrzej Stecij** napadł na dom swego teścia **Wasyla Owczarka i usiłował zastrzelić obecną tam swoją żonę Tacjanę.** Teść przy pomocy domowników **odebrał Stecijowi rewolwer i wyrzucił go ze swego domu.** Stecij bynajmniej nie zaniechał swego zamiaru, lecz pobiegłszy do domu swego, zabrał ze sobą **nóż masarski, po raz wtóry napadł na dom swego teścia i w czasie szamotania się zranił nożem w nogę swego szwagra Iwana Owczarka.** Gdy na miejscu zjawił się posterunkowy Jan Drzewiecki i **skuł rozszalałego Stecija, ten ukąsił posterunkowego w rękę, poczem łańcuchami usiłował uderzyć go w głowę.** Oddany do sądu w Budzanowie Stecij porwał się tam na klucznika Leona Jarosławskiego, którego dwa razy uderzył w brzuch.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

Z dnia.

A więc „przychylnie i bez krzywdy".

Lwów, 19 grudnia.

W numerze wczorajszym zamieściliśmy urzędowe sprostowanie Min. skarbu w odpowiedzi na artykuł „Gaz. Por." z 20 listopada br. p. t.: **„Rozwiane nadzieje""**. Sprostowanie to zaczyna się od sakramentalnego „nieprawdą jest"...

A więc czytamy:

„Nieprawdą jest jakoby Naczelnik Wydziału emer. Min. skarbu, interpretował stanowisko tegoż Ministerstwa w sprawie postanowień konwencyj rzymskiej **nieprzychylnie i z krzywdą dla emerytów, wdów i sierot"**.

...Kamień spada nam z serca. Dzięki Bogu! Zatem traktował ją przychylnie i bez krzywdy!... Ale postarajmy się wyłuskać ziarno z obsłonek następującej po tem zaprzeczeniu frazeologji.

A więc czytamy, że **„artykuł 1-szy powyższej konwencji nakłada na strony układające się obowiązek wypłaty przyznanych przez były rząd austrjacki do dnia 3 listopada 1918 zaopatrzeń emerytalnych,**

i dalej, że: artykuł 3-ci ustęp pierwszy konwencji postanawia, że **wysokość zaopatrzeń emerytalnych nie może być niższą od przyznanych przez dawny zarząd administracyjny** —ale...

I tu przychodzą „ale" których nie powstydziłby się... najliberalniejszy interpretator litery prawa.

Te wszystkie „ale" doprowadzają wreszcie do konkluzji, że **konwencja rzymska nie stworzyła żadnej nowej podstawy prawnej do odmiennego uregulowania obecnie zaopatrzeń emerytalnych emerytów b. państwa austrjackiego, aniżeli to uczyniło państwo polskie z własnej inicjatywy.**

Polemika rzeczowa z naprowadzonemi w sprostowaniu urzędowem „ale" należy pod inną rubrykę, dlatego zaznaczamy tylko mimochodem, że nie może ulegać wątpliwości, iż **za uprawnionych do korzystania z § 1. należy uważać tych, którzy te uprawnienia uzyskali od rządu austrjackiego i niema chyba powodu dlaczego należałoby za takich uważać kolejarzy, a nie uważać np. pocztowców czy sądowników.** Tutaj pozwolimy sobie na jedno skromne pytanie: **Jeśli konwencja rzymska niema żadnego wpływu na uregulowanie spraw emerytalnych w Polsce, to poco właściwie zaczerniono cierpliwy papier postanowieniami artykułu 1-go i 3-go?**

J. P.

Rola Dudy

w procesie bandy ów z Dawidowa.

Lwów, 19. grudnia.

(—) W procesie rabusiów z Dawidowa, który zakończy się dopiero w dniu dzisiejszym, zaszedł wczoraj dość **ciekawy incydent.** Mianowicie ze zgłoszonego przez obrońców wniosku wynika, że **poszkodowany Bronisław Duda zraniony nożem przez głównego oskarżonego Marcina Hreczucha był tym, który spowodował wyśledzenie i ujęcie całej szajki.** Wedle zeznań świadka Korzeniowskiego, Duda po aresztowaniu Hreczucha **obchodził wszystkich innych poszkodowanych i namawiał ich, by obciążali Hreczucha.** Równocześnie zaś poszedł do jego brata, któremu radził, by się wcale tem nie martwił, że wszystko będzie dobrze.

Na okoliczność tę obrońcy wnoszą **o powołanie świadków Franciszka Jaremki i Marcina Hołoda.** Świadkowie ci dzisiaj zostaną powołani i dziś prawdopodobnie zostanie sprawa zamknięta.

Tempo pracy genjuszów.

TAJNIKI TWÓRCZOŚCI SŁAWNYCH MĘŻÓW.

Lwów, 19. grudnia.

(=). W jednym z dzienników niemieckich ukazał się zajmujący artykuł pod powyższym tytułem. Podajemy zasadniczy tenor jego interesujących wywodów:

Tempo pracy ludzi genjalnych bywa **nader rozmaite**. Zdarzają się wśród nich tacy, którzy tworzą

niezmiernie szybko,

gdy tymczasem inni **mozolą się długo** i pracują w tempie iście żółwiem...

Plato potrzebował do ukończenia swych **„Djalogów" 18-tu lat.. Kopernik** pracował **36 lat** nad **„Libri revolutinum"... Luter** napisał komentarz do **„Genezis"** w ciągu **lat 10-ciu. Klopstock** pracował nad swoją sławną epopeją **„Mesjadą" 27 lat!** Znacznie szybsze było **tempo pracy Goethego**. Wszak jego dzieła obejmują

133 olbrzymich tomów!

Potrzebaby kilkunastu lat, aby je tylko **przepisać!... Schiller, Szekspir** i **Strinberg** pozostawili **całe biblioteki** dzieł swoich... Płodnym niesłychanie był

Aleksander Dumas, ojciec,

który często w ciągu kilku dni pisał **dużą powieść historyczną...** W elektrycznem tempie tworzył **Dostojewski,** który przy tem odznaczał się **niesłychaną pracowitością** i długie godziny spędzał przy biurku...

W muzyce niezmierną łatwością i szybkością tworzenia odznaczał się

Mozart.

Mimo słabowitego zdrowia i przedwczesnej śmierci pozostawił **tak wiele dzieł nieśmiertelnych,** że przeciętny kopista potrzebowałby lat 50 na ich **przepisanie.** Należy tu wymienić także **Szuberta,** który w chwili śmierci miał zaledwie **31 lat,** a pozostawił **imponujący dorobek artystyczny...**

W dziedzinie plastyki fenomenem tempa i łatwości tworzenia był **Raffael.** Niezmiernie płodnym i pracowitym był **Michał Anioł, Rembrandt, Rubens, Tycjan i Velasquez...**

Uzupełniając te dane, należy zaznaczyć, że i genjusze polscy **umieli szybko pracować... Mickiewicz** ukończył **„Pana Tadeusza" w 10-ciu miesiącach, Słowacki** pisywał dramaty **w kilku tygodniach, Kraszewski** pozostawił po sobie **całą bibljotekę, Matejko** zamalował mnóstwo **olbrzymich płócien,** mimo nader wątłego zdrowia itd.

Mniej ślubów, więcej rozwodów.

Lwów, 19. grudnia.

Bardzo ciekawe światło na panujące obecnie w Stanach Zjednoczonych stosunki rzucają opublikowane ostatnio urzędowe dane statystyczne o **ślubach i rozwodach w roku 1928-ym.**

Dane te wykazują, że gdy w roku 1927-ym zawarto w Stanach Zjednoczonych **1.201.053 ślubów, a udzielono 192.037 rozwodów,** to w roku 1928 ślubów było 1.182.497, a rozwodów 195.936. Porównanie tych dwóch dat daje dla roku 1928 spadek ślubów o 18.556, czyli o 1.5%, a wzrost rozwodów o 3.902, czyli o 2%.

Gdy więc w roku 1927 na tysiąc ślubów przypadało 192 rozwody, to w roku 1928 na tysiąc ślubów było już 196 rozwodów

Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych **uzyskanie rozwodu nie nastręcza zbyt wielkich trudności;** wystarczy, aby jedna ze stron zgłosiła się do sądu i przedstawiła mniej lub więcej słuszny powód, a sędzia natychmiast udziela rozwodu, zasądzając alimenty na rzecz rozwiedzionej żony, stosownie do zamożności ex-męża. Bywały więc wypadki, że żony uzyskiwały rozwód **na tej jedynie podstawie, że mężowie nie chcieli się wyrzec odwiedzania ulubionego klubu, nie mieli zbytniego entuzjazmu dla zdolności wokalnych swych żon, lub poprostu nie chcieli... schudnąć.**

Z operetki do poważnego dramatu

Lwów, 19. grudnia.

(=) Ostatni wielki rekord powodzenia i uznania zarówno publiczności jak krytyków w Niemczech zdobyła sobie sztuka znanego krytyka angielskiego **Johna Ervine'a „Pierwsza pani Frazesowa" („The first mrs. Frazes").** Krytyka niemiecka podkreśliła umiejętność techniki scenicznej, którą operuje **Ervine.**

Bodaj jednak najbardziej do triumfu w Niemczech tej sztuki przyczyniła się wykonawczyni roli tytułowej, **Fritzi Massary,** dotychczas słynna jako primadonna scen **wodewilowo-operetkowych.** Ten pierwszy jej debjut w sztuce poważnej wypadł **ze wszech miar świetnie.** Pisma berlińskie zaznaczają, że sztuka ta z Massary ma być grana także **w Warszawie (?)** i **Sztokholmie** — dopiero jednak po objechaniu głównych scen niemieckich, jako największa sensacja obecnego sezonu w teatrach niemieckich.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Przedhistoryczny bronz w Transwaalu

CIEKAWE ŚLADY STAROŻYTNEJ KULTURY.

Lwów, 19. grudnia.

(=) **Prof. Percy Wagner** w „South Afr. Min. and Engin Journal" donosi, że niedawno odkryto w Transwaalu interesujące ślady **starożytnego przemysłu bronzowniczego.** — Oto wiele lat przed przybyciem białych do tej krainy musiał jakiś nieznany bliżej lud lać bronz i to w sposób **zupełnie prawidłowy.**

W pobliżu farmy Blaanwbank znaleziono kawał bronzu, zawierającego nikiel (30 proc.) i arsen (2 prc.). Przypuszczano zrazu, iż jest to produkt przypadkowy. Ale niebawem dokonano wielu podobnych odkryć, które udowodniły niewątpliwie, że chodzi o **produkt przemysłu bronzowniczego.** W toku dalszych poszukiwań natrafiono na ślad pieców, przeznaczonych właśnie do tego celu. Odkrycie to wywołało w świecie naukowym **bardzo wielkie zainteresowanie.**

Związek propagandy turystycznej.

Lwów, 19 grudnia.

Dnia 18 bm. odbyło się drugie z rzędu **posiedzenie w sprawie utworzenia związku propagandy turystycznej.** Obrady toczyły się w sali sesyjnej województwa pod przewodnictwem dyrektora robót publicznych **inż. Fryderyka Bluma.** Przewodniczący w zagajeniu usprawiedliwił nieobecnego wojewodę, poczem przystąpiono do dyskusji **nad przedłożonym statutem ramowym** i wybrano komisję dla ostatecznego zredagowania statutu. W skład komitetu ścisłego, który został wybrany na posiedzeniu w dniu 7-go grudnia, weszli przedstawiciele poszczególnych organizacyj turystycznych, gospodarczych oraz zastępcy województwa i instytucyj samorządowych. Obecny był również na posiedzeniu starosta powiatowy **Eckhardt.**

—o—

Działalność lwowsk. Koła Zw. Obrony Kresów Zach.

Lwów, 19. grudnia.

W listopadzie br. minęło dziesięć lat od czasu powstania Związku Obrony Kresów Zachodnich. Walne Zebranie Koła Lwowskiego Z. O. K. Z., które się odbyło 7 bm. pod przew. niestrudzonej prezesowej Koła p. Heleny **Popielowej,** w sprawozdaniu z czynności Koła za czas od 1 stycznia 1928 r. do 1 grudnia 1929 r., złożonem przez sekretarza Koła, p. Żuralskiego, mówi nam o pracach Lwowskiego Koła Z. O. K. Z. co następuje:

Koło istnieje już od roku 1925, jednak normalna jego praca rozpoczyna się dopiero od roku 1928. O ruchliwości Koła i jego zdrowym rozwoju świadczy najlepiej liczba członków Koła, która na początku roku 1928 wynosiła 34, a na 1 grudnia br. wynosi 283. — Prace Koła były rozdzielone między cztery sekcje: dochodową, propagandową, wycieczkową i kolonij letnich.

Ostatnie prace Koła ogniskują się przy nowej zbiórce darów gwiazdkowych dla dzieci polskich z Niemiec i układaniu programu prac na rok przyszły.

Kara śmierci za rabunek

kilku litrów benzyny.

Lwów, 19. grudnia.

W miejscowości Tulsa w Stanach Zjednoczonych tamtejszy sędzia po rozpatrzeniu sprawy rabunku z bronią w ręku **kilku litrów benzyny** ze stacji benzynowej, skazał 17-letniego Ted Cole'a **na karę śmierci,** a 29-letniego **Emmetta Kelly'ego** na dożywotnie więzienie. Obydwaj skazańcy nie zrobili użytku z broni, lecz tylko grozili rewolwerami, które, według ich zeznań, nie były wogóle nabite.

KRONIKA

19 GRUDNIA Czwartek Nemer.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek 19 bm. o godz. 7.30. „Eros i Psyche".

Piątek, 20. grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago".

Sobota, 21. grudnia o godzinie 3.30 „Cudowny pierścień" przedstawienie dla dzieci i młodzieży (ceny najniższe).

Sobota, 21. grudnia o godzinie 7.30 „Księżniczka Chicago".

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 19 bm. o godz. 7.30 „Cuda w Lourdes" odczyt M. H. Szpyrkówny.

Piątek, 20. grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Adwokat i róże", gość. wyst. W. Brydzińskiego (tani dzień — ceny zniżone).

Sobota, 21. grudnia o godzinie 7.30 „Adwokat i róże" gośc. wyst. W. Brydzińskiego (tani dzień — ceny zniżone).

*

TANIE DNIE W TEATRZE REWJI „GONG".

W czwartek 19. bm. Dzień zniżkowy „Gong Jazz" po zniżonych cenach. Dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

W piątek 20. bm. Premiera „Lwów w nocy". Dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pod pręgierzem hańby" z Vilmą Banky.

CASINO: Lou Chaney jako „Bicz Boży".

CHIMERA: „Flirt bez hamulca".

COLLOSEUM: „Herszt Bandy Potępieńców" i „Rycerze Ognja".

GRAŻYNA: „Miłość w przyrodzie" i Pat i Patachon.

FATAMORGANA: „Człowiek z tłumu".

KOPERNIK: „Obława".

LEW: „Serce Ulicznicy".

LUNA: „As-Caro".

MARYSIENKA: „Obława".

OAZA: „Jedna noc w Londynie".

PALACE: Dwa filmy dźwiękowe: „New Jork w nocy" i „Czterech djabłów".

PASAŻ: Tom Mix w roli Hasana.

PAN: „Noc miłości" — prawo pierwszej nocy.

POLONJA: Rex Bell „Obrońca kobiet".

PROMIEŃ: „Złota Lilja, Miłość aktorki".

STYLOWY: „Za kulisami kabaretu" i „Gniazdko miłostek".

UCIECHA: „Król przemytników".

—o—

Wiadomości teatralne.

Dziś po raz drugi „Eros i Psyche" w Teatrze Wielkim. Wspaniały dramat J. Żuławskiego osiągnął na wczorajszej premjerze zupełny sukces i porwał publiczność, która gorącemi oklaskami darzyła wykonawców z pp. Guttnerem, Malanowiczówną, Stępowskim na czele. Okazała wystawa, efekty świetlne, tłumy na scenie dopełniają całości tego niezwykle interesującego przedstawienia.

Zniżki są ważne na „Księżniczkę Chicago", piękną operetkę Kalmana, o której wystawieniu z niewidzianą dotąd we Lwowie wspaniałością, wszyscy mówią, jak o prawdziwej sensacji. Cała prasa podnosi jednogłośnie wysiłki dyrekcji, która tej nowości z dziedziny operetki dała prawdziwie królewską oprawę. Pomimo olbrzymich kosztów wystawy dyrekcja pozostawiła ważność zniżek na przedstawienia „Księżniczki Chicago" w piątek, dn. 20. bm., w sobotę, dn. 21. bm. i w niedzielę, dn. 22. bm.

Dla dzieci i młodzieży „Cudowny pierścień" prześliczna bajka J. Warneckiego, dana będzie w sobotę, dn. 21. bm. w Teatrze Wielkim o godz. 3.30. Urozmaicona treść, doskonała gra, wspaniała inscenizacja, piękne wkładki baletowe — czynią z tego przedstawienia prawdziwą ucztę dla młodocianych widzów.

3 tanie dnie na pożegnalne występy znakomitego W. Brydzińskiego w Teatrze Małym w subtelnej ... Szaniawskiego „Adwokat i róże" odbędą się w piątek, dn. 20. bm., w sobotę, 21. bm. i w niedzielę, 22. bm. Dla uprzystępnienia jak najszerszej publiczności zobaczenia tego arcydzieła polskiej literatury dram. ostatniej doby, dyrekcja na te przedstawienia znacznie zniżyła ceny.

*

Dni zniżkowe w teatrze rewji „Gong". Rewja „Gong Jazz" grana będzie jeszcze tylko do czwartku 19. bm. włącznie po dwa razy dziennie o 7.15 i 9.30 wiecz. po zniżonych cenach. W piątek premiera sensacyjnej aktualnej rewji pt. „Lwów w nocy". W niedzielę 22. bm. o 12 w południe trzeci poranek rewjowy po całkiem zniżonych cenach.

Z miasta.

Ze sfer wojskowych. Komendant placu Lwów ppułk. Jędrychowski Feliks wyjeżdża w dniu 20. bm. na 6-tygodniowy urlop kuracyjny. Zastępstwo obejmie maj. Magiera Edward.

Otwarcie sklepów w tygodniu przedświątecznym. Prezydjum Lwowskiego Stow. kupców komunikuje, że w myśl rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 9. bm. mogą w czasie od dnia dzisiejszego do 23. bm. włącznie być sklepy otwarte do godziny 21, a w niedzielę 22. bm. od godziny 13 do 18.

Komunikaty.

Wieczór dyskusyjny o ostatniej powieści Juljusza Kadena Bandrowskiego „Czarne skrzydła", urządza w piątek 30. bm. o godz. 19 w małej sali parterowej Kasyna i Koła lit. art. przy ul. Akademickiej 13. Zawodowy Związek literatów polskich we Lwowie. Dyskusję zagai p. Ostap Ortwin. Jako korreferent do głosu zapisany p. red. Włodzimierz Jampolski. Dla członków Związku, gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób, wstęp wolny. Ze względu na dużą rozbieżność poglądów i szeroką skalę tej rozbieżności, dyskusja zapowiada się żywo i interesująco.

„Cuda w Lourdes" sensacyjny odczyt H. M. Szpyrkówny odbędzie się dziś w Teatrze Małym o godz. 7.30. Niezwykle ciekawy odczyt ten, znanej autorki i literatki, oparty na długich i poważnych studjach, budzi olbrzymie zainteresowanie w szerokich sferach inteligencji, niezależnie od poglądów i wyznania. Ceny miejsc niezwykle niskie.

Dwa odczyty o miłości i małżeństwie w żółtej sali Tow. przemysłowego przy ul. Bourlarda 5. I. p. wygłosi p. Aleksander Buczko: W czwartek 19. bm. o godz. 19 odczyt pt. „Idea miłości a miłość w życiu współczesnem". W piątek 20. bm. o godz. 19 drugi odczyt pt. „O stanowisku kobiety i znaczeniu małżeństwa".

Miesiąc samochodem po zachodniej Europie. Interesujący odczyt pod tym tytułem, urozmaicony szeregiem wspaniałych przeźroczy wygłosi p. T. Hudawski, sympatyczny polski motocyklista mistrz Lwowa, w czwartek 19. bm. o godz. 20 w sali przy ul. Bourlarda 5. parter. (Poradnia Zawodowa).

„Ognisko Kobiet" i „Dom Kobiet" przeniosły się z lokalu przy ul. Sykstuskiej 23. na ul. Lwowskich Dzieci 11a.

Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza na zwykłą herbatkę dyskusyjną, która odbędzie się 21. bm. w lokalu przy ul. Ossolińskich 11. II. podwórze I. piętro, 7 schody. Zwraca się również z prośbą do wszystkich Pań Członkiń i Sympatyczek, by raczyły pamiętać o gwiazdce dla najnieszczęśliwszych ociemniałych inwalidów polskich. Dary (z pieczywa, owoców, papierosów i t. p.) przyjmujemy w naszym lokalu przy ul. Ossolińskich 11. w piątek, sobotę i poniedziałek od godz. 5 do 8 wiecz.

Tow. „Esperanto" urządza ku czci dra Zamenhofa twórcy wszechświatowego języka „Esperanto" uroczysty wieczór 19. bm. o godz. 7.30 wieczór w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. parter. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Koło drohobyckiej młodzieży studjującej na wyższych uczelniach Rzptej. W poniedziałek 23. bm. o godz. 17 odbędzie się w sali Czytelni Koła w budynku Tow. „Gwiazda" przy ul. Mickiewicza w Drohobyczu walne zgromadzenie Koła drohobyckiej młodzieży studjującej na wyższych uczelniach R. P.

—o—

Dwoje dzieci w płonącym domu.

JEDNO PONIOSŁO ŚMIERĆ, DRUGIE ZOSTAŁO POPARZONE.

Lwów, 19. grudnia.

(—) Onegdaj rano **Anna Kańczuk,** żona fornala, zamieszkała na folwarku **Elżbietyn pod Czortkowem,** rozpaliła ogień w piecu, a sama wyszła na podwórze po wodę, pozostawiając w izbie **dwoje śpiących nieletnich dzieci.** Wskutek zajęcia się słomy, leżącej koło pieca **wybuchł pożar, wskutek którego 8-miesięczne dziecko poniosło śmierć, zaś 4-letnia córka została poparzona.** Ogień szybko ogarnął cały budynek, który **uległ całkowitemu zniszczeniu.**

Wyjazd na pobojowiska wojny światowej na koszt rządu.

Lwów, 19. grudnia

Na mocy uchwały Kongresu Stanów Zjednoczonych matki, macochy, opiekunki i żony, poległych w czasie wojny światowej na pobojowiskach europejskich, żołnierzy amerykańskich, **będą mogły na koszt rządu odwiedzić groby swych najbliższych w Europie, w czasie od 1 maja 1930 roku do 31 października 1933 roku.** — Rząd opłacać będzie zarówno podróż w obydwie strony, jak i wszystkie koszta utrzymania w czasie pobytu w Europie. Wdowy po poległych żołnierzach, które wyszły zamąż powtórnie, nie są objęte uprawnieniem do podróży na koszt rządu.

Pani Hanau skarży...

UWAŻA SIĘ ZA OFIARĘ OMYŁKI SĄDOWEJ.

Lwów, 20 grudnia.

(=) Marta Hanau, owa przedsiębiorcza kobieta, która dzięki swej **„Gazette du Franc"** oszukała

tysiące ludzi

i przebywa obecnie w **więzieniu śledczem Sante,** posłała sędziemu zestawienie swych **aktywów i passywów,** z którego wynika, że jej przedsiębiorstwo było

właściwie doskonale idące.

Obliczenie, obejmujące 75 stronic, odznacza się niezwykłą drobiazgowością i doprowadza do paradoksalnego wyniku, że zamiast deficytu, wynoszącego **45,588.728 franków,** należy mówić o nadwyżce, wynoszącej **21,038.789 franków.** To zestawienie rachunkowe kończy p. Hanau w następujący sposób: „Rok cały siedzę już w więzieniu, a sprawa moja **nie posunęła się wiele naprzód.** Zmuszona byłam bank swój zamknąć, narażając siebie i tysiące ludzi na

kolosalne straty.

Rzeczoznawcy popełnili fatalne błędy, które sama, bez niczyjej pomocy, powyżej wykazuję. Walka między oskarżycielami a obroną jest nader nierówna. W imię sprawiedliwości i słuszności rzucam tedy **gromkie „Oskarżam!"**

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież sklepowa.** Adela Kamerman, zam. przy ul. Rzeźnickiej doniosła policji, że wczoraj wieczorem z jej sklepu bławatnego przy ul. Słonecznej 20. skradziono po włamaniu się towary wartości 705 zł.

(—) **Aresztowanie sezonowych złodziei.** Wczoraj aresztowano Michała Terszakowicza, oraz Michała Sagana z Klicka, pow. Rudki, których przytrzymano na kradzieży choinek z lasu na szkodę hr. Jaskólskiego.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Piotra Kawałka za kradzież chusteczki z kwotą 13 zł. na szkodę Tekli Daszkiewicz, Salamona Tahlera za kradzież, Schulima Mohra przytrzymanego z rzeczami pochodzącymi z kradzieży, Stanisława Martyszyna poszukiwanego za kradzież, Władysława Sudonia, jako podejrzanego o kradzież łopat na szkodę Mozesa Bauma, Marjana Krzyżanowskiego za złośliwe uszkodzenie cudzej własności przez wybicie szyb na szkodę Adolfa Selzera, szofera Romana Karczewskiego jako podejrzanego o współudział w kradzieży, oraz Teofila Filiszczaka za wywołanie awantury na ul. Szajnochy.

—o—

Przypadkowy strzał

zabił 12-letnią dziewczynkę.

Lwów, 19 grudnia.

(—) W Bilczu złotem (pow. Borszczów) przebywał onegdaj **Bolesław Opara** u swej krewnej Bolesławy Kraśnickiej, żony gajowego Józefa. W czasie nieobecności Kraśnickiego **Opara zdjął ze ściany jego strzelbę i tak nią manipulował, że strzelba wystrzeliła, a nabój trafił w głowę 12-letnią córkę Kraśnickiego Stanisławę, która zmarła.** Sprawcę zabójstwa aresztowano.

—o—

Katastrofa samochodowa

pod Czortkowem.

Lwów, 19. grudnia.

(—) Z Czortkowa donoszą nam, że onegdaj w południe autobus nr. 36187, stanowiący własność **Leiby Kawałka z Borszczowa, kursujący na linji Borszczów—Czortków podczas wymijania autodorożki stoczył się z nasypu, ulegając zupełnemu zniszczeniu.** Z pasażerów **Pepi Weinstock** z Tłustego doznała ciężkiego uszkodzenia nogi, zaś inni odnieśli lekkie rany i zostali opatrzeni przez dra Schorra z Czortkowa.

—o—

Aresztowanie sprawców

napadu rabunkowego.

Lwów, 19. grudnia.

(—) W związku z onegdajszą wiadomością o **napadzie rabunkowym na jadących furą Wasyla Dubskiego, Annę Dubską** i t. d. dowiadujemy się, że po przeprowadzonych dochodzeniach przez Posterunek P. P. w Narajowie (pow. Brzeżany), **aresztowano Wasyla Jańczyńskiego, Stanisława Prusa, Antoniego Prusa, Stefana Kowalskiego oraz Michała Kuropatwę. Dokonali oni napadu za namową Michała Tarasiuka i Marji Boguckiej** z domu Tarasiuk, zamieszkałej w Baczowie (pow. Przemyślany), którzy procesują się z Dubską.

Odpowiedzi Redakcji.

Mieszkaniec z nad Strypy. Nie nadaje się do druku.

Kurs instruktorów obrony przeciwgazowej.

Lwów, 19. grudnia.

Staraniem Komitetu Woj. LOPP. we Lwowie odbył się w koszarach 6-go Baonu sanitar. **4-tygodniowy kurs obrony przeciwgazowej dla instruktorów 1 klasy.**

Dnia 13. bm. zakończył się kurs egzaminem w obecności p. Prezesa Komitetu Woj. LOPP. inż. Stanisława **Rybickiego,** delegata Polskiego Czerwonego Krzyża, naczelnika Wydziału wojsk. PKP. p. **Ciska.**

Kurs ukończyło **22 słuchaczy.** W niedługiej przyszłości podejmą oni fachową akcję obrony przeciwgazowej na terenie miasta Lwowa. Mamy nadzieję, że społeczeństwo miejscowe znając niebezpieczeństwo walki gazowej z czasów wielkiej wojny, doceni należycie starania LOPP. z dziedziny obrony przeciwgazowej i będzie dopomagało młodym instruktorom w ich przyszłej, o tak wielkiem znaczeniu pracy.

—o—

Wśród pocztowców.

Lwów, 19. grudnia.

„Start" sekcja muzyczno - oświatowa Związku pocztowców, po niedawnym, tradycyjnym wieczorze św. Mikołaja, który przyniósł wiele uciechy i słodyczy milusińskim, wystąpił onegdaj, przy wypełnionej sali, z rewją pt. „W grudniu - popołudniu", pióra spółki Wąsowicz - Graziado, muzyka Antoniego Graziado. Z udanej naogół treści rewji, wyróżniały się piosenki Ady **Dymnickiej, Olgi Pablównej i Cieślikownej, balety i tańce układu Tadeusza Burki,** w których prym wiodło rodzeństwo, Irena, Janina i Tadeusz **Burkowie,** wesoły i dowcipny sketch „Przy okienku", wreszcie „Leć Zeppelinem" i „W grudniu - popołudniu.

Na wymienienie zasługują ładne i oryginalne dekoracje, pomysłu Juljusza Glatty'ego. Techniczną stroną wykonania, pięknemi efektami świetlnemi i dekoracją sali, z całą swoją w tym kierunku starannością, zajął się Józef Hübel. Jazzband Wł. Falimirskiego, ma już ustaloną swoją dobrą markę. Z rewją tą ma podobno wyruszyć zespół „Startu" na prowincję, gdzie niemniejsze spotka ją chyba powodzenie, ku zadowoleniu gospodarzy sekcji p. Zofji Nizinkiewicz i J. Pruszyńskiego, oraz w nagrodę ich pracy około rozwoju „Startu".

Wytworny pan wieczorem.

JAK NALEŻY SIĘ UBIERAĆ.

Lwów, 19. grudnia.

(—). Balzac powiedział w jednej ze swych książek: „Zwierzę **chroni się odzieniem,** bogacz — **stroi się,** a człowiek elegancki — **ubiera się...** Niestety panowie zwykle nie umieją **utrzymać miary** w tym względzie: albo są zupełnie **zaniedbani,** albo też przesadnie **wyelegantowany...**

Jak zatem ma być ubrany wytworny pan na przyjęciach i innych imprezach wieczornych?

Frak obowiązuje tylko przy okazjach szczególnie uroczystych: oficjalnych obiadach, balach itd. Normalnym strojem jest — **smoking.** Ciężkie materjały nie nadają się na strój wieczorny. Należy tedy wybrać na smoking **materję lżejszą,** porowatą, nadającą się do przebywania w ogrzanych ubikacjach, odpowiednią zwłaszcza do tańca.

W obecnym sezonie smoking ma **talję** dosyć **silnie uwydatnioną** (unikać jednak należy w tem **przesady!**), oraz dobrze zarysowaną **linję ramion.** Kołnierz o kroju nie okrągłym, lecz o **ostrych,** kanciastych zakończeniach. Guzik ma być **jeden** i to w okolicy **talji.** Wyłogi **z matowego jedwabiu.** Zewnętrzna kieszeń na piersi **stosunkowo mała.** Czy kieszenie dolne mają być opatrzone **listwą** czy **„paspolką"** — to rzecz **indywidualnego smaku.** Rękawy zakończone mamszetem z kilku prawdziwemi, a nie tylko zamarkowanemi **dziurkami od guzików.**

Do smokingu można nosić zarówno **białą,** jak **czarną** kamizelkę. Czarna jest zwykle **jednorzędowa** i na cztery guziki. Biała, z jedwabiu lub piki, najodpowiedniejsza dla młodzieży i do tańca, jest zwykle **dwurzędowa** i dopuszcza **rozmaite odmiany.** Spodnie, opatrzone niezbyt szeroką bortą, mają być tak długie, że u stojącego człowieka pończochy nie mają być widoczne.

Jeśli smoking ma wyglądać elegancko — musi z nim harmonizować **bielizna,** oraz inne **drobiazgi toaletowe.** Specjalna koszula smokingowa jest nie gładka, lecz z twardym przodem **pikowym.** Jako spinki — **małe perełki.** Kołnierz ma kąty silnie wygięte i **ostre;** mankiety złączone z koszulą, są natomiast **zaokrąglone.** Skrzydełka krawatki nieco **pełniejsze i szersze,** niż **dawniej.** Pończochy i skarpetki **z czarnego jedwabiu.** Eleganckie są również desenie delikatne w tonie szaro-czarnym — nadające się jednak raczej dla ludzi młodszych

Czek to nie pieniądze!

Lwów, 19. grudnia.

(—) Dzienniki paryskie opowiadają następującą **zabawną historję:** Pewien Amerykanin, przebywający w Paryżu, wszedł do salonu fryzjerskiego i kazał się **ogolić oraz ostrzyc.** Gdy fryzjer skończył, Jankes wyjął

książeczkę czekową,

wypełnił blankiet i wręczył go fryzjerowi. Ten jednak nie chcąc przyjąć wynagrodzenia w takiej formie, zwrócił papier ze słowami:

„Czek to nie pieniądze!"

Amerykanin starał się go przekonać, ale naprożno. Wówczas zdjął surdut i począł się z fryzjerem

boksować.

Fryzjer wcale nie stchórzył, lecz odpowiedział tęgiemi kułakami. Dopiero policja zdołała rozłączyć zacietrzewionych zapaśników.

Ze spraw urzędniczych.

Lwów, 19. grudnia.

Dnia 7 bm. odbyło się we Lwowie w sali Izby Skarbowej **Walne Zgromadzenie Okręgowych Kół Stowarzyszenia Urzędników skarbowych Województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego,** ze współudziałem delegatów Kół prowincjonalnych. Zebranie zagaił Prezes Koła Okręgowego Województwa lwowskiego, **p. Koppel,** Naczelnik Wydziału Izby Skarbowej, zaś szczegółowe sprawozdanie z działalności Koła złożył sekr. **p. Nowak.** Po żywej i poważnej dyskusji, zabrał głos prezes Zarządu Centralnego, p. **Władysław Kozłowski,** naczelnik Wydziału Min. Skarbu, i przedstawił akcję dotychczasowej i owocnej pracy Stowarzyszenia dla dobra Państwa i dla dobra pracowników skarbowych. Mowca stwierdził, że urzędnicy skarbowi mimo **bardzo przykrego położenia materjalnego** i ciężkich warunków pracy, mając przedewszystkiem na względzie dobro Państwa, w realizowaniu swych postulatów **nie dadzą się poprowadzić na drogi, zmierzające do zakłócenia spokoju w Państwie i do obniżenia powagi Rządu.**

W tym duchu przemawiali także inni mowcy, między nimi p. Scheiwel, delegat Zarządu Centralnego, poczem przystąpiono do wyboru nowego Wydziału i uchwalono rezolucję, którą wysłano na ręce ministra Skarbu **Matuszewskiego** i podsekretarza stanu **Starzyńskiego.**

—o—

Odcięci od świata.

Lwów, 19. grudnia.

(—) Prasa francuska wyraża obecnie obawy co do losu mieszkańców małej wyspy francuskiej **Saint Paul** w południowej części **Oceanu Indyjskiego.** Stacja radjotelegraficzna tej wyspy od października nie daje znaku życia, zachodzi zatem przypuszczenie, że **nastąpiła tam jakaś katastrofa.** Parowiec „Eurypides" ruszył obecnie do tej wyspy, aby stwierdzić co się stało z jej mieszkańcami.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 20. XII. 1929.

Z sali koncertowej.

Koncert pianisty Egona Petriego.

Pierwszą serję urządzonych staraniem imprezy M. Tuerka koncertów mistrzowskich, zakończył we wtorek 17 bm. występ słynnego pianisty Petriego i obdarzył słuchaczów — zgodnie z zasadą „Finis coronat opus" — mnóstwem zadowolenia i niekłamanych zachwytów. Na tak miły „upominek gwiazdkowy" złożyły się harmonijnie dwa czynniki: program (zwłaszcza w pierwszej części recitalu) interesujący i sympatyczny, i świetne jego, godne istotnie tak wybitnego przedstawiciela artyzmu odtwórczego wykonanie. Czarujące, o lekkości zefira nad klawiaturą pasaże w transkrypcjach Taussiga (Scarlatti), rzewne interpretacje klasycznych i imponujących stylowością melodyj Glucka, i pomysłowo ułożona przez Busoniego serenada z Mozartowskiego „Don Juana" walczyły o lepsze, a z przepysznego tego korowodu pomnikowych zabytków dawnej sztuki wyzierało w każdym takcie oparte na wysokim smaku artystycznym i pełnem dysynkcji pogłębieniu gry potężne wirtuozostwo koncertanta. Już pod koniec pierwszej części programu opanował więc audytorjum nastrój entuzjastyczny, jeszcze podtrzymany przez wykonanie charakterystycznego utworu „Jeux d'eau" (gdyby afisz nie wymieniał M. Ravela, posądzałbym Debussy'ego. o autorstwo wykazującego tyle kolorytów obrazka), odegranego tak brawurowo. Szkoda, że zatarła poniekąd — by nie powiedzieć wyraźnie „zniweczyła" — owe zachwyty następna serja czterech utworów, (wymienionych jako dzieło A. Prokofiewa), zważywszy, że obejmowała one bolesne może dla normalnego słuchu eksperymenty akustyczne, jak „Marche", lub tak zwana „Foccata". Każdy w naszych czasach program musi niestety też zaznaczyć, że istnieje odwrotna strona medalu i słusznie oskarża poeta życie ludzkie i fatalny w nim zbieg okoliczności, wołając, że „Robak lęgnie się nawet w bujnym kwiecie..." Lecz konserwatywny odłam słuchaczów nie miał powodów do rozpaczy i wkrótce się znów pocieszył, zawdzięczając ten szczęśliwy w przebiegu wtorkowego wieczoru zwrot sześciu wspaniałym a raczej olśniewającym interpretacjom brawurowych etiud Liszta „D'apres les caprices de Paganini". Słynny autor wyzyskał w nich maksymalnie wszechstronność fortepianu na polu efektów błyskotliwych i porywających, a Petri pokonał w zdumiewający sposób nagromadzone tu trudności techniczne, nie zapominając też o linji melodyjnej i o zawartem w pomysłach kompozytorów pięknie. Podnoszę tu z najgorętszem uznaniem interpretację numeru II-go „Andante capriccioso" (dla przeciętnych pianistów wprost niewykonalnego) oraz śliczne wykonanie „Campanelli".

Burzliwe oklaski i objawy wyjątkowego zadowolenia audytorjum zniewoliły znakomitego koncertanta do dorzucenia dodatków nadprogramowych, między którymi cieszyły się niezwykłem powodzeniem utwory Chopina (Polonez As-dur i Kołysanka), interpretacje szczytowe

Udział publiczności był liczny.

Fr. Neuhauser.

Zabawka konającego dziecka.

Piękny gest londyńskiego zarządu portowego.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 19 grudnia.

(—) Dzienniki angielskie opowiadają następującą, **wzruszającą historję:**

7-letni Edward Northon, synek urzędnika konsularnego angielskiego w Szanghaju,

zachorował poważnie.

Matka starała się wszelkiemi siłami, aby utrzymać przy życiu ukochanego jedynaka, lecz dziecko **słabło coraz bardziej...** Wreszcie lekarze stwierdzili, że stan Edwarda jest **beznadziejny...**

W tem przybył list z Szanghaju, donoszący, iż urzędnik nie może wprawdzie przyjechać natychmiast do Londynu, posyła jednak jedynakowi, (o którym wiedział tylko, że jest chory, gdyż żona nie chciała martwić wiadomością o nieuchronnej niemal śmierci syna) — przepiękny

okręcik,

małą **dżonkę** chińską...

Dziecko, dowiedziawszy się o tem, ożywiło się... W oczach jego zapłonął ogień, policzki zarumieniły się, słowem — w zdrowiu nastąpiła widoczna

poprawa.

Dżonka stała się najgorętszym celem jego marzeń.

Chcąc spełnić życzenie konającego dziecka, zwróciła się w tej sprawie pani Northon do **londyńskiego zarządu portowego** z prośbą o

przyspieszenie tej przesyłki.

Oto stała się rzecz zadziwiająca: zmobilizowano rzeczywiście wszystko, aby tylko dżonkę chłopcu doręczyć. Już po kilku dniach samolot przywiózł cenny prezent do konającego dziecka...

Była to jednak, niestety

ostatnia radość

Edwarda. Przycisnął do piersi okręcik, spojrzał nań oczyma, pełnemi zachwytu i — **skonał...**

Kongres inwalidów Armji Polskiej

OBRADOWAŁ UBIEGŁEJ NIEDZIELI W PRZEMYŚLU.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w grudniu.

Ub. niedzieli obradował w Przemyślu Kongres inwalidów wojska polskiego, zwołany przez Oddziały Okręgowe Legji Inwalidów W. P. ze wszystkich województw Małopolski przy współudziale warszawskiego Zarządu Głównego.

Na kongresie reprezentowane były władze rządowe, wojewódzkie i autonomiczne przez najwyższych zwierzchników ziemi przemyskiej i **cały szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, oraz miejscowych działaczy.**

W części oficjalnej kongresu ujawnił się serdeczny stosunek i zrozumienie czynników miarodajnych dla zasłużonych ofiar walk o niepodległość, które grupują się we własnej organizacji pod świetlanym sztandarem swego Patrona, gen. inwalidy Józefa Sowińskiego. Cały szereg przemówień przedstawicieli naszych Władz dobitnie uwypuklił, że **losy inwalidów wojska polskiego, są troską serdeczną ich resortów** i realizowanie słusznych postulatów może liczyć na najprzychylniejsze załatwienie.

Wysoki poziom referatów, w jakich uwypuklone zostały zagadnienia inwalidów armji narodowej, którzy realizację swych potrzeb uzgodniają zawsze w granicach słuszności, może liczyć na najprzychylniejsze przyjęcie władz centralnych. Kongres zakończył się wysłaniem depesz do P. Prezydenta Reczypospolitej Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i do ks. biskupa Bandurskiego.

Wieczorem miasto i czynniki rządowe urządziły dla członków Kongresu i przedstawicieli władz **obiad reprezentacyjny,** na którym starosta przemyski, radca województwa p. Michałowski, wygłosił serdeczne przemówienie, które wywołało bardzo dodatnie wrażenie. Uchwały Kongresu zostały przesłane władzom centralnym w Warszawie.

Z życia prowincji.

Kronika czortkowska.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w grudniu

Inspekcja garnizonu czortkowskiego. Dnia 9. grudnia br. generał dywizji i inspektor armji Juljusz Römmel, przeprowadził inspekcję wszystkich oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Czortkowie. U wjazdu do miasta przywitał go w szczerych słowach Starosta powiatowy Fedorowicz, imieniem ludności całego powiatu i pułkownik Godzjejewski dca IV. brygady KOP.-u i Garnizonu Rezultat inspekcji był zadawalniający. Tu podnieść należy, iż dzięki pp. Staroście Fedorowiczowi i pułkownikowi Godziejewskiemu istnieje zgodne współdziałanie i współżycie ludności cywilnej z wojskowością.

Zebranie Związku Obywatelskiego pracy kobiet. Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne Związku obywatelskiego pracy kobiet, którego celem jest zjednoczenie wszystkich kobiet Polek i wzbudzenie wśród nich zainteresowania do pracy społecznej. Związek ten rokuje nadzieje, iż osiągnie swój właściwy cel, gdyż na czele tegoż związku stanęła zawsze czynna i w życiu społecznem żywy udział biorąca pani starościna Fedorowiczowa

Z życia młodzieży szkół średnich. Staraniem Koła Młodzieży Szkół Średnich w Czortkowie odbył się w sali Sokoła Wieczór Św. Mikołaja Na wieczór ten złożyły się: słowo wstępne, wypowiedziane przez ucznia Halkiewicza. piękne i udane produkcje muzykalno-wokalne wykonane przez orkiestrę smyczkową. orkiestrę mandolinową pod batutą profesora Wasyliny, chór mieszany z sopranem solo. kompozycji profesora Uruskiego. Doskonałą grą i tańcami baletowymi w odegranej sztuce „Telefon Niebieski“ układu profesora Ogonowskiego — odznaczyły się uczenice I klasy gimnazjalnej, a to: Fedorowiczówna, Wojewodówna, Słojowska Łasowska i milutki 9-letni Sojka. Reszcie zespołu należą się prawdziwe słowa uznania. Po tym urozmaiconym programie nastąpiło rozdanie przez Św. Mikołaja podarków, licznie zebranej dziatwie nietylko zamożnej, ale też ubogiej

W Białobożnicy powiat Czortków odbyło się onegdaj ogólne zebranie ludności polskiej, zarówno Białobożnicy, jak i okolicy, w sprawie utworzenia parafji łacińskiej i wzniesienia plebanji Po ogłoszeniu referatu przez pana Franciszka Szubę. wybrano komitet, w skład którego weszli: Adam Fedorowicz, starosta powiatowy, Ewa Cielecka, właścicielka dóbr w Białym Potoku, Antoni Zawadzki-Ochocki, właściciel dóbr w Białobożnicy i Józef Łubkowski, dyrektor dóbr w Kalinowszczyźnie. Podnieść należy ofiarność pp. Zawadzkiego-Ochockiego i Łubkowskiego, z których pierwszy ofiarował 4 morgi pola pod budowę plebanji, a drugi materjał budowlany na budowę kościoła

Przytrzymanie niebezpiecznego włamywacza. Onegdaj aresztowany został w Czortkowie znany bandyta i kasiarz Antoni Borda, pochodzący ze Stanisławowa, jako silnie podejrzany o obrabowanie skarbca tutejszego banku zaliczkowego. Tenże stojący pod zarzutem zamordowania funkcjonarjusza policji państwowej w Stanisławowie — został oddany sądowi karnemu w Stanisławowie Borda upodobał sobie Czortków, bo już przed dwoma laty włamał się do kasy dyrekcji ukraińskiego stowarzyszenia kooperatyw.

Kronika śniatyńska.

(Od naszego korespondenta.)

Śnjatyn, w grudniu

Kurs dla pisarzy gminnych Staraniem Wydziału powiatowego w Śniatynie, odbył się trzydniowy kurs pisarzy gminnych, który otworzył starosta p. Golczewski. Na program kursu złożyły się wykłady o obowiązującem ustawodawstwie w gminach, oraz o budżetowaniu i rachunkowości

Zebranie okręgowego Towarzystwa rolniczego. Dnia 7. bm. zwołane zostało zebranie Okr. Tow. roln. w celu złożenia sprawozdania z dotychczasowej działalności Delegatury, tudzież dla zorganizowania O. T. R. przez wybór zarządu, jak tego statut wymaga. Do licznie zebranych członków oraz gości przemówił p. starosta Golczewski, następnie odczytał bogate sprawozdanie z działalności Delegatury instruktor polny p. Mayer. W końcu przystąpiono po przyjęciu statutu do wyboru zarządu

Z życia społ.-polit. Przed kilku dniami odbyło się liczne zebranie Koła Pracy Kobiet, zainicjowane przez pp. Golczewską, Medyńską i Teodorowiczową. Po zagajeniu zebrania przez p. Golczewską, zabrała głos p. Dziekońska, przedstawiając program działalności Koła Pracy Kobiet i znaczenie tejże dla naszej państwowości. Po przemówieniu przystąpiono do zorganizowania poszczególnych sekcji, wybierając do tychże Panie znane już z prac społecznych na tut. terenie. Tą drogą życzymy z głębi serca powodzenia Kołu w jego rozpoczętej szczytnej pracy.

Pożar w Potoczku. Niedawno wybuchł wielki pożar we wiosce Potoczek. Żywioł objął całe domostwo, oraz budynki gospodarskie włościanki niejakiej Stryjskiej. W czas jednak na miejsce wypadku przybył bawiący na wywczasach w tamt. dworze radca skarbu p. Dębicki. ujmując dzielnie akcję ratowniczą. Przy pomocy kilkunastu włościan zdołał p. Dębicki pożar ugasić, chroniąc dobytek biednej wdowy przed zupełnem zniszczeniem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Powiększenie kapitału akcyjnego

ZAKŁADÓW ELEKTRO - TECHNICZNYCH BRYGIEWICZ, ZUCKER I SKA „BEZET“ S. A.

Lwów, 19. grudnia.

Jak „Gazeta Handlowa“ donosi, przeprowadziły **Zakłady Elektro-techniczne Brygiewicz, Zucker i Ska „Bezet“ S. A.** z bardzo poważną grupą przemysłu elektrycznego m. i. **„Ateliers de Constructions Electriques de Charleroi“,** oraz **„Union Financière Polonaise“** powiększenie kapitału akcyjnego na razie do zł. 1.500.000 przez emisję nowych 12.000 sztuk akcji po zł. 100.

W związku z tą podwyżką kapitału akcyjnego wybrało Walne Zgromadzenie jako prezesa Zarządu **Dra Wacława Fajansa,** dyrektora Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. Działalność tej instytucji oparta o poważne grupy patronizujące, okazała dużo ruchliwości przez **ściągnięcie kapitałów zagranicznych do rozmaitych dziedzin przemysłu.**

Sprostowanie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powołaniem się na art. 32 rozp. prez. Rzplitej P. z dnia 10. maja 1927 Dz. U. P. 45 poz. 398, uprzejmie prosimy odnośnie do zamieszczonego w czasopiśmie „Gazeta Poranna“ z dnia 6. grudnia 1929 Nr. 9063 na stronicy 14, artykułu pod tytułem: „Centrale papiernicze w Warszawie, powodują wzrost cen papieru“, o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakobyśmy „ w sposób samowładczy dyktowali fantastyczne wprost ceny i wzbogacali się dzięki monopolowemu stanowisku“, natomiast prawdą jest. że ceny wyrobów reprezentowanych przez nas fabryk, kalkulowane są ściśle według uczciwych zasad kupieckich przy uwzględnieniu własnych kosztów produkcji i minimalnego zysku, tak. że o jakiemkolwiek wzbogaceniu się mowy być nie może.

Nie jest prawdą, jakobyśmy „świadomi naszej potęgi, wykorzystywali wyjątkową konjunkturę z całą bezwzględnością“, natomiast prawdą jest, co możemy dowieść, że ceny obecne z uwzględnieniem podrożenia robocizny, surowców i kosztów przewozu nie są wyższe, aniżeli przed utworzeniem naszej Centrali.

Nie jest prawdziwe twierdzenie autora inkryminowanego artykułu, widocznie ze stanem rzeczy nieobeznanego, lub może osobiste cele na oku mającego, jakobyśmy „stosowali wobec odbiorców dyktatorski sposób obsługi“, natomiast prawdą jest, że wobec naszych odbiorców postępujemy z jak najdalej idącą lojalnością i, że „ten dyktatorski sposób obsługi“ zmuszeni jesteśmy stosować jedynie wobec tych niesumiennych odbiorców, którzy nieuzasadnionemi reklamacjami, szykanami, samowolną zmianą umówionych warunków, oraz dowolnem pokrywaniem naszych należności, chętnie chcieliby podkopać nasz byt.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy szczerego szacunku i poważania.

Centrala Papiernicza „Emkaes“.
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

———o———

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 grudnia.

Na giełdzie pieniężnej zainteresowanie dla Pożyczki inwestycyjnej i Dolarówki Usposobienie ożywione.

Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. grudnia

Na giełdzie skromne obroty w pszenicy za którą płacono w ramach dotychczasowych notowań.

Poza giełdą większe obroty w życie i owsie przy cenach niezmienionych.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie słabe.

Pszenica kraj. dworska loco Podwołoczyska od 36 do 37.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. grudnia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 118 i pół. 5 proc. pożyczka dolarowa 70, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 trzy czwarte, 6 proc. pożyczka dolarowa 79, 10 proc. pożyczka kolejowa 102, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. **Dolary 8.86 3/4, Lon-**

dyn 43.44.9, Nowy Jork 8.86 i pół, Paryż 34.98 i pół, Szwajcarja 172.72, Wiedeń 125.05, Włochy 46.51.

Warszawa, 18. grudnia. (PAT). Bank Dyskontowy 125, Bank Polski 177 i pół, Bank Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Elektr. Dąbrowa 60 Węgiel 51, Lilpop 39, Starachowice 21, Haberbusch 103.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18. grudnia. (PAT). Paryż 20.25¼, Londyn 25.09 7/8, Nowy Jork 5.14 17 i pół, Belgja 71.97 i pół, Włochy 26.91 trzy czwarte, Hiszpanja 71.15, Holandja 207 i pół, Berlin 123 1/8, Wiedeń 72.38, Stokholm 138.90, Oslo 137.85, Kopenhaga 138, Sofja 3.72 i pół, Praga 15.26 trzy czwarte, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.17 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.42 i pół, Bukareszt 3.06 7/8, Helsinfors 12.92 i pół, Buenos Aires 206.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18. grudnia. (PAT). Amsterdam 286.04, Belgrad 12.58 trzy czwarte, Berlin 169.81, Bruksela 99.25, Budapeszt 124.28, Bukareszt 4.23 trzy czwarte, Kopenhaga 190.15, Londyn 34.62, Madryt 98.30, Medjolan 37.12, Nowy Jork 708.95, Oslo 190.10, Paryż 27.92 i pół, Praga 21.04 i pół, Sofja 5.13 i pół, Stokholm 191.20, Warszawa 79.86, Zurych 137.87. Amerykańskie 706.40. Niemieckie 169.56, Francuskie 27.92, Włoskie 37.04, Jugosłowiańskie 12.45, Czeskie 21.01, Węgierskie 124.46, Szwajcarskie 137.44, Renta majowa 0944, Bankverein 21 i pół, Kreditanstalt 51, Bank ipoteczny 73, Kompas 12.70, Laenderbank 27.50, Merkury 20, Kolej północna 993, Czerniowce 48 trzy czwarte, Austr. kol. państw. 20.51, Goleszów, 261, Browary 115.50, Alpiny 33.45, Berg u. Huetten 815, Krupp 10.50, Prager Eisen 4.40, Rima 99.30, Siersza 14.15, Zieleniewski 57, Karpaty 4.39, Galicja 31.90.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 18. grudnia. (PAT). Londyn 123.93, Nowy Jork 25.39, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 351 i pół, Włochy 132.90, Szwajcarja 493 trzy czwarte, Danja 680 3/4, Holandja 1024 trzy czwarte, Norwegja 681½, Szwecja 685, Praga 75.40, Rumunja 15.15, Wiedeń 357 i pół, Niemcy 608.

OBRÓT [illegible]

Lwów, 18 grudnia.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dol. amer. 8.89.25—8.90.00 dolary kanad. 8.81.00—8.81.50, korony 26.33—2656, leje 0.05 1,5—0.05 i pół, franki franc. 0.34.60—0.35 10, fr. szwajc. funty szterl. 43.30—43.60, czerwieńce 15.00—16.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40—36.60, 20 frank. 34.40—34.60, 20 mar 42.90—42.40, 10 rubli 46.00—46.40

SREBRO: Kor. austr 0.60—0.61, 5 kor. austr. 3.20—3.26, floreny austr. 1.60—1.63, ruble 2.50—2.60, kopiejki 1.25—1.30.

Ze sportu.

ZAWODY STRZELECKIE.

Lwów, 19. grudnia.

W dniu 15 bm. o godz. 9 rano odbyły się strzelnicy szkolnej Kleparów **zawody strzeleckie** z broni długiej i małokalibrowej. Pow. zawody zorganizowane zostały przez Obwodową Komendę P. W. 40 pp. dla Oddziału Przysposobienia Wojskowego „Lwowskiego Tow. Akc. Browarów we Lwowie".

Na 100 m z broni długiej zajęli miejsca: I. miejsce Ruszała Włodzimierz, II. miejsce Kaśków Michał, III. miejsce Fleiszner Karol. — Na 50 m z broni małokalibrowej zajęli miejsca: I. miejsce Gagola Aleksander, II. miejsce Lorek Józef, III. miejsce Kaśków Marcin.

Zawody zaszczycili swoją obecnością **płk. Hoszowski i major Baszniak,** obwodowy komendant P. W. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach kpt. Tracza Marjana, powiatowego komendanta P. W.

*

Lwowski Okręgowy Związek narciarski komunikuje: Dnia 18 bm. godz. 11 rano w Sławsku spadł obfity, suchy śnieg, przy temperaturze —5 st R. Na dolinach leży śnieg na 40 cm. Warunki do jazdy nartami doskonałe.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

CZWARTEK, 19. GRUDNIA 1929.

WARSZAWA 1411 12.40 X koncert szkolny, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert kameralny, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 Koncert wieczorny, 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 11.58 Hejnał z wieży Marjackiej, 20.05 Koncert wieczorny, 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon". **POZNAŃ** 334 20.30 Koncert muzyki niem. **KATOWICE** 408 12.10 Muzyka (płyty gramofonowe), 16.20 Koncert płyt gramofonowych. **WILNO** 385 16.15 Muzyka z płyt gramoofnowych, 23.00 Muzyka taneczna. **LIPSK** 259 12.00 Płyty gramofonowe. 14.30 Dla młodzieży, 16.30 Pieśni dziecięce i wigilijne, 19.30 Koncert popularny. **KOPENHAGA** 281 14.40 Koncert popol., 20.15 Koncert tercetu wokalnego, 22.15 Wieczór Mozarta. **BRNO** 342 11.30 Płyty gramofonowe, 19.05 Koncert orkiersty. **LONDYN** 356 16.00 Pieśni wieczorne, 17.00 Muzyka lekka, 19.45 Podstawy muz., 20.45 Koncert orkiestry wojskowej, 22.35 Niem. program narodowy wyk. radjochór, oraz orkiestra taneczna B. B. C. **SZTUTGART** 360 16.00 Koncert popularny. **FRANKFURT** 390 11.00 Płyty gramofonowe, 19.30 Transmisja z opery „Wesele Figara" opera komiczna Mozarta, 22.30 Recital fortepianowy. **BERLIN** 418 16.30 Koncert solistów, 18.00 Muzyka z hotelu „Bristol", 19.00 Pieśni pobożne. **LANGENBERG** 473 10.15 Płyty gramofonowe, 13.05 Muzyka popularna, 17.30 Muzyka do sztuk Szekspira, 20.00 Muzyka lekka, 23.30 Jazz na płytach gramofonowych. **PRAGA** 487 12.30 Koncert, 16.30 Koncert kwartetu Szewczyka, 19.05 Muzyka popularna. **WIEDEŃ** 516 15.30 Koncert popołudniowy. **MONACHJUM** 533 16.30 Koncert radjotria, 19.30 Transmisja z Teatru Narodowego „Helena Egipska" opera Straussa. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 14.00 Płyty gramofonowe, 17.30 Ewang. muz. kościelna, 20.00 Koncert orkiestry dętej, 21.15 Koncert orikestry smyczkowej.

*

Piątek, 20. grudnia 1929.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muzyka z płyt gram. 17.45 Konc. ork. mandol. 19.25 Muzyka z płyt gram. 20.15 Konc. symf. **KRAKÓW** 312 16.25 Konc. płyt gram. 24.00 Hejnał z Wieży Marj. **POZNAŃ** 234 13.05 Konc. gram. 17.45 Konc. gram. 23.10 Muz. tan. **KATOWICE** 408 1620 Konc. z płyt gram. **WILNO** 385 16.15 Muz. popul. w wyk. zesp. P. R. 23.00 Muz. tan. z płyt gram. **LIPSK** 259 16.30 Muz. kamer. 19.39 Płyty gram. 21.00 Wiecz. duński. **KOPENHAGA** 281 14.40 Konc. popoł. 20.00 Radjo-ork. **BRNO** 342 12.30 Orkiestra. 16.30 Lekki konc. ork. 20.50 Konc. ork. **LONDYN** 356 14.00 Płyty gram. 17.00 Jack Payne i ork. tan. B. B. 19.45 Podstawy muz. 22.35 Konc. symf. 0.15 Muz. tan. **SZTUTGART** 360 16.00 Koncert. 19.30 Pieśni i arje. 20.15 Konc. z Mannheimu 23.00 Muz. popul. **FRANKFURT** 390 11.00 Płyty gram. 21.35 Koncert. 22.45 Muz lekka. **BERLIN** 418 14.00 Płyty gram. 16.30 Muz. popul. 18.30 Recit. śpiew. 19.30 „Wielcy pianiści" (pianina mechan.). 20.30 Kwartet Głazunowa. 22.30 Muz. lekka. **LANGENBERG** 473 10.15 Płyty gram. 13.05 Muz. popul. 17.30 Konc. popul. 20.00 Transm. z Moguncji. „Oratorjum wigilijne" na głosy solowe, chór i ork. **PRAGA** 487 16.30 Koncert. 21.00 Koncert. 21.40 Recit. skrzyp. 22.30 Konc. muz. spółcz. **WIEDEŃ** 516 15.30 Płyty gram. 16.25 Konc. solistów. 20.05 Wiecz. pieśni wigil. 21.10 Kompozycje Millöckera wyk. Kwartet oraz soliści. **MONACHJUM** 533 16.30 Kap. Greiner. 17.15 Muzyka w domu (w. XVII.). 21.00 Konc. radioork. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.30 Konc. popul. 21.30 Chór kamer. **PARYŻ** 1725 13.00 Płyty gram. 16.45 Konc. popoł.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, Stanisławów, 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 5410-1

LEKARZ DENTYSTA
A. JUNGFER
Lwów, Na Błonie 2 (vis a vis Kopytkowego)
dla PT. kolejarzy i urzędników państw. dogodne warunki spłaty 8931-3

Lekarz-dentysta
Dr. Stefan Dmochowski
b. elew Polikliniki dentyst w Berlinie
Lwów, Sykstuska 35
Telefon 79—72.
Nowoczesna technika dentystyczna
Korony porcelanowe Aparat Röntgena

B. Sekund. Szpitala Powsz.
Dr. JULJUSZ ARDEL
ord. w chorobach wewnętrznych. Leczenie lampą kwarcową i diatermią.
Prześwietlanie Rentgenem.
Lwów. ul. Kołłątaja 5. Telefon 19—62.

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich
Dr. M. MONDSCHEIN
Stanisławów, Gołuchowskiego 30.
specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków. 9193

PENSJONATY i LETNISKA
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

50 LEKCYJ 20 ZŁ. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym, oraz przyjmuje PRZEPISYWANIA skryptów, podań i wszelkiej korespondencji. Romańska, Zyblikiewicza 5. 9284-12

NAUCZYCIEL zredukowany przyjmie lekcję z klas niższych szkół średnich i ludowych tylko we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia słać na adres: Stefan Szulhan nauczyciel u p. Nieznańskich przy ul. Supińskiego l. 6. suteryna na lewo 9719-2

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

PANNA z wyższem wykształceniem, niezależna, na stanowisku pozna pana w średnim wieku, możliwie z akademickiem wykształceniem w celu matrymonialnym. Administracja „Przyszłość". 9720

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

OGŁOSZENIE. Poszukuje się urzędnika dla spraw związanych z ruchem towarowym. Wymagana matura; pożądana znajomość spraw przewozowo-celnych. Zgłoszenia należy nadsyłać do P. L. L. „Lot", Oddział we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 20. 9712

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8337-12

STENOTYPISTKI polsko-niemieckiej poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty z odpisami świadectw należy przesłać pod „Stenotypistka" do Biura ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Jagiellońska 7. 9702-2

DOBRA KUCHARKA, młoda, zdrowa i czysta z lepszemi świadectwami zostanie przyjęta natychmiast lub od 1. stycznia do lepszego chrześcijańskiego domu. Adres: Abrahamcik, Lwów, ul. K. Ujejskiego 4. I. p. róg Technickiej. 9731

BEZ KOSZTÓW pośrednictwa każdy właściciel realności wynajmie wolne mieszkanie, pokoje kawalerskie przez biuro: Ossolińskich 6. 9639-5

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

LOKAL na sklep lub magazyn, ul. Rutowskiego 21, do wynajęcia. Informacji udzieli Dr. Józef Scher, Słowackiego 14. 9715

GARAŻE „Imperial" nowocześnie urządzone, natychmiast do wynajęcia Zielona 47, tel. 7911. 9673-3

PAN, który szukał lokalu na masarnię w okolicy Sykstuskiej i chciał kupić pół kamienicy niech się zgłosi Biuro ogłoszeń Scherer, Kopernika 12. 9634

3 DUŻE pokoje z kuchnią pełny komfort wynajmę Zamarstynowska 45. 9734-3

CZTERY pokoje, kuchnia, suche do wynajęcia, największy komfort. Tarnawskiego 34. 9730-4

WSPANIAŁY lokal przy pryncypalnej ulicy w śródmieściu, o wymiarach 13 m. x 15 m. x 6 m. wysok. o dwóch szybach wystawowych, każda po 4 m. szerokości wraz z suterenami o tychże samych wymiarach z centralnem ogrzewaniem i urządzeniem biurowem, natychmiast do odstąpienia jedynie za zwrotem własnych kosztów inwestycyjnych. Zgłoszenia telefonem na Nr. 47—05 codziennie od 9—12 rano i od 5—7 popoł. 9727-2

KUPNO i SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „SPORT", tylko plac Halicki 3. 9626

PRZECUDNE podarki na gwiazdkę „SPORT", tylko plac Halicki 3 9629

PŁASZCZYKI do lat 15 „SPORT", tylko plac Halicki 3. 9626

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT", tylko plac Halicki 3 9626

PIERZE, PUCH
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2

JADALNIA solidna, rijopalisander do sprzedania; oglądać w pracowni: Warsztatowa 6, boczna Rycerskiej do soboty południa. 9713

LIMUZYNA „Praga" „Alfa" bardzo dobrze utrzymana na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość pod „Limuzyna" do Biura Ogłoszeń „Postęp" Lwów, Romanowicza 10. 9662-4

FORTEPIAN Bösendorfer na sprzedaż. Księgarnia Sapiehy 67. 9691

ROZWIĄZUJĘ zbiór znaczków pocztowych i sprzedaję codziennie między 5—7 wieczorem, w niedzielę między 11—13 — Fredry 8, drzwi 3. 9661-2

TANIE głośniki do **tanich** detektorów dla kończącej się radjostacji lwowskiej **tylko** we firmie **„Kinofot"** Lwów — pl. Marjacki 6—7 Tel. 34—26. 9658-5

ŁÓŻKA na raty kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe 55. **Otomany** gobelenowe 55. **Kanapki** rozkładane 55. **Materace** 3 poduszki 30. Włosienne 75 **Łóżko** mosiężne 200.— Przyjmuje przerobienia, naprawy. Fabryka **ZAKS, Lindego** 6. Telefon 79—99. 9656-5

JADALNIĘ mahoniową, mało używaną tanio sprzeda: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. Telefon 30—54. 9634-2

FORTEPIAN, pianino, harmonjum kupię zaraz, gotówką płacę. Piłsudskiego 21, pierwsze piętro, Hanak. 9633-5

YALE oryginalne amerykańskie zatrzaski zamki do wpuszczania oraz zamki do biurek amerykańskich poleca Rentschner, Legjonów 37. 9169-10

TRUSKAWIEC. Wille na sprzedaż i do wynajmu poleca Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2. 9728

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ANTYCZNE, kurantowe, nowoczesne zegary najprecyzyjniej naprawia zegarmistrz, Józef Śmietana, Kopernika 18 (naprzeciw pałacu Potockich). 8846-10

NAKRYCIA Alpakowe poleca Firma Jan Lauruk, Lwów, Halicka 6. Telefon 55—72. 9385-6

DYWANY, chodniki, firanki, materje meblowe, tapety poleca najtaniej Weiss Kopernika 5, tel. 47—19. 8868-15

FIRMA FR. KIJOWSKI, Sykstuska 33, nikluje, ostrzy brzytwy, noże, nożyczki, łyżwy, obciąga giletki. 9387-6

SMACZNE śniadania do wyboru po 60 gr. poleca Pokój do Śniadań Henia, ul. Trybunalska 4. 9705-2

MIKOŁAJ HAWRYŁKO unieważnia książeczkę wojskową wydało P. K. U. Gródek Jagiel. 9690-3

ZGUBIONO książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Sambor na nazwisko Mikołaja Lichwy z Łanowic. 9681-3

SALON wykwintnej bielizny i pościeli Combinacion Asnyka 2. Tel 50—10. 9514-12

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. Ost. Pasaż Mikolascha. 9449-30

ARTYSTYCZNA naprawa wszelkich dywanów. Dywany ręcznej roboty na składzie. Materjał do tychże robót na dogodnych warunkach do nabycia w **Wytwórni „Smyrna"**, Kochanowskiego 25, tel. 70—44. 9271-15

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Brzeżany na nazwisko Mikołaj Melnyk, ur. 1896 w Stratynie, zamieszkały w Kurzanach pow. Brzeżany. 9721-3

WASYL ŁUCYSZYN 1899 unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sambor. 9677-3

DARMO wyjaśnię każdemu, kto przyśle adres, jak można wygrać na dolarówce bez kupna jej. Warszawa, plac Napoleona skr. 225, Chmielowski. 9637-5

FEJLETON „GAZ. POR." z 20. XII. 1929. 19

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Drzwi się za nią zamknęły i zasunięto też rygiel. Podobnie, jak w pokoju poprzednim, okna były zasłonięte tak gęstemi portjerami, że nie dochodził tu ani promyczek światła. Pierwszą jej myślą była ucieczka. Czekała, aż na skrzypiących krzywych schodach zmilkną kroki, poczem szybko przebiegła pokój i zatrzymała się przy oknie. Skok nie będzie chyba zbyt niebezpieczny, w każdym razie postanowiła zaryzykować. Odsunęła portjerę. Zamiast okna zobaczyła stalową płytę, przyśrubowaną do ramy okna. Ktoś liczył się z możliwością ucieczki. Na ścianie niewprawną ręką wypisano kredą ostrzeżenie:

„Nic zrobimy nic złego, jak będziesz mondra. Chcemy się tylko dowiedzieć rużnych żeczy, a potem cię wypuścimy. Tylko nie rób krzyków, bobyś pożałowała".

„Sieć cicho i powidz, co chcemy wiedzieć, a zaraz cię puścimy."

O co oni ją chcą pytać i co im ma odpowiedzieć? Nie miała najlżejszego wyobrażenia, czego się od niej chcą dowiedzieć. Co oni za jedni, ci ludzie, co ją więżą? W ciągu najbliższych godzin raz po raz zadawała sobie to pytanie. Niemal omdlewała z głodu i pragnienia, ale nie tknęła potraw, ustawionych na nakrytym stole. Przerażała ją tajemniczość tego uprowadzenia. Jaką wartość mogła przedstawiać jej osoba dla tych ludzi? Szmer rozmów, prowadzonych w pokoju na pierwszem piętrze, nie ustawał ani na chwilę Raz czy dwa razy dobiegł ją podniesiony głos męski. Raz usłyszała zatrzaskiwanie drzwi i ktoś stukając głośno butami, zbiegał ze schodów. Musiał to być portjer, gdyż niebawem słyszała, że mówił coś do odchodzącego.

Nie mogła wszak wiedzieć, że to samo pytanie, nad którem ona się tak biedziła, stanowiło tego wieczora ciężkie zagadnienie dla wszystkich mieszkańców tego domu.

Ludzie, których widziała, cieszący się w pewnych kołach tak wielkim rozgłosem, którego byliby się chętnie wyrzekli, nie wiedzieli poprostu, co począć.

Bat Sands, mężczyzna o niezdrowym wyglądzie — robił wrażenie człowieka, który dopiero co przebył ciężką chorobę — zadawał pytania. Vennis — nikt nie znał jego imienia — również nie mógł pohamować swej ciekawości; obaj stawiali pytania, których niepodobna było pozostawić bez odpowiedzi.

Vennis skierował swe martwe rybie oczy na barczystego Connora i spytał dobitnie:

— Connor, co to za historja z tą dziewczyną? Czy i nam co z tego przyjdzie?

Connor zbyt dobrze znał swych ludzi, by zwlekać z odpowiedzią.

— Przyjdzie wam, jeśli się uda — rzekł powoli.

Bart przechylił ku niemu swą krótko ostrzyżoną rudą głowę.

— Gotówka? — spytał.

Connor skinął głową twierdząco.

— Dużo?

Connor głęboko zaczerpnął powietrza. Prawdę mówiąc, nie miał wcale zamiaru dopuścić „szajki" do podziału. I gdyby nie idjotyzm jego pomocnika, żaden z nich nie byłby się dowiedział o obecności tej dziewczyny. Ale samo już podejrzenie o wiarołomstwo było wielce niebezpieczne. Znał swoich ludzi, a oni znali jego. Ani jeden z nich nie zawahałby się go sprzątnąć za najlżejszem podejrzeniem o zdradę. Najlepiej jeszcze i najbezpieczniej postąpić szczerze.

— Trudno wytłumaczyć, dlaczego tu sprowadziłem tę dziewczynę, ale tyle powiem, że można tu zarobić miljon — zaczął.

(C. d. n.)



„OŚWIĘCIM"

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN i SAMOCHODÓW S. A.

Mają zaszczyt zawiadomić, że w dniu 8. Grudnia r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie i

otwarcie

ich fabryk w

Oświęcimiu.

Nowa placówka opierając się o techniczne doświadczenia swoich założycieli, znanego wszechświatowego koncernu maszynowego Czeskomorawsko-Kolben-Danek S. A. w Pradze, wyrabiać będzie i dostarczać z fabryk krajowych i z Czechosłowacji:

Maszyny wszelkiego rodzaju
Maszyny i aparaty elektrotechniczne
Kompletne urządzenia elektrowni
i t. d.

SAMOCHODY



Praga

Na Gwiazdkę! polecamy w znacznie zniżonych cenach Trykotaże, Pończochy, Bieliznę, Jumpery jedw., Reformy, Spodniczki, Szlafroczki i t. p. — Ceny bezkonkurencyjne. **„GOLF" — Lwów — Kilińskiego 1**

MEBLE

BUCIKI modne **KAPELUSZE** męskie tylko wprost u wytwórców
Tanie — solidne — z gwarancją.
W SPÓŁCE RZEMIOSŁ KRAJOWYCH
Lwów, pl. Halicki 10.
Miejska Wystawa.
Wejście z Dziedzińca! 9162-10

Humor.



— Zgadnij duszko, co mam w ręku
— Z pewnością kombinację jedwabną!
— Owszem. Ale ile par?

Nie kupujcie nim się nie przekonacie!

Z okazji świąt Bożego Narodzenia sprzedajemy niżej cen fabrycznych, celem umożliwienia każdemu nabycia gramofonu i wesołego spędzenia świąt **GRAMOFONY** tubowe, walizkowe, szafkowe i salonowe **na spłaty do jednego roku.** Przyjdźcie a przekonacie się bez przymusu kupna.

Tylko u znanej firmy **„SYRENA"** **Lwów KAZIMIERZOWSKA 13 — Telefon 53-16. —**

PŁYTY najnowszych zdjęć we wielkim wyborze.

Przeciw chudości

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **„Plenusan"** w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecany. **1 pud. zł. 6, 3 pud. zł. 15, Dr. Gebhard et Co., Gdańsk. Oddz. 16.** 9445-26

Grafologini „SARMENT" udziela trafnych rad i wskazówek dających pewność siebie, hart woli i powodzenie. Osoby chcące korzystać z mej wiedzy, zwrócą się do mnie z zaufaniem **Lwów, ul. św. Antoniego 1./I. p. róg Łyczakowskiej** od g. 11—1 i od 5—8.

W 80 lat przeszło istniejącym handlu wina

Stadtmüllera

we Lwowie, Rynek 34.

bezkonkurencyjnie wina, miody, spirytualja, ocet winny. 9597-3

Od 40 lat Istniejąca firma

JAKÓB CZYSZ

ul. Rutowskiego 7.
naprzeciw Katedry w podwórzu.
sprzedaje i wypożycza meble na dogodne spłaty.

Każdemu
Przypominam
Że
Wyśmienite Szynki
Przewybornе Wędliny
WINA
WÓDKI
LIKIERY
ŁOSOSIE,
WĘGORZE,
SARDYNKI
i WSZELKIE DELIKATESY
NA ŚWIĘTA
kupuje się najlepiej i najtaniej tylko u
Zofji Teliczek
Lwów ul. Akademicka 6
Telefon 34 41.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

„Gazety Porannej", ... z ogr. odp. pod zarz. J. PŁO...CKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI